

Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi

WYCHODZI 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

WYDAWCA: ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

ŁÓDŹ, PLAC WOLNOŚCI NR 14, POKÓJ NR 14, TELEFON 218-03

PRENUMERATA:

kwartalnie	Zł 3,—
półrocznie	„ 6,—
rocznie	„ 12,—
pojedynczy zeszyt	„ 1,—

CENY OGŁOSZEŃ:

1 strona przed tekstem	Zł 150,—
1/2 „ „ „ „	„ 80,—
1 „ za tekstem	„ 100,—
1/2 „ „ „ „	„ 60,—
drobne po 10 groszy za wyraz.	

Treść zeszytu 8-go z dnia 15 sierpnia 1938 roku.

1. Mikołaj Godlewski — Tymczasowy Prezydent Miasta Łodzi: Łódź na horyzoncie wielkich miast	793
2. Redaktor Stanisław Rachalewski — Campo Santo Łodzi. Wczoraj a dziś łódzkich cmentarzy chrześcijańskich — (ciąg dalszy)	796
3. Marian Dura — Główny Kierownik Miejskiego Szkolnictwa Doksztalającego: Młodociani i dorośli słuchacze miejskich placówek oświaty pozaszkolnej	826
4. Obwieszczenie z dnia 3 sierpnia 1938 roku o wprowadzeniu zmian do Statutu Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 23 lipca 1937 r. o opłacie administracyjnej	830
5. Jednolity tekst Statutu o opłacie administracyjnej z dnia 23 lipca 1937 roku, uzupełniony postanowieniem nr 1507/M z dnia 25 maja 1938 roku	833
6. Sprawozdanie finansowe Zarządu Miejskiego w Łodzi za czas od dnia 1 kwietnia do 31 lipca 1938 roku	847
7. Wykonanie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi za czas od 1 do 31 lipca 1938 roku	848
8. Kronika: I Ogólna, II Z życia Samorządu Miejskiego	850
9. Nekrologi	861
10. Ruch służbowy pracowników etatowych Zarządu Miejskiego w Łodzi za miesiąc lipiec 1938 roku	862
11. Okólniki	863
12. Ogłoszenia	866

MIKOŁAJ GODLEWSKI

Tymczasowy Prezydent
Miasta Łodzi

ŁÓDŹ NA HORYZONCIE WIELKICH MIAST.

W dniu 21 lipca rb. Pan Prezydent Mikołaj Godlewski wygłosił przez radio referat pt. „Łódź na horyzoncie wielkich miast“, omawiający całokształt inwestycyjj Zarządu Miejskiego w Łodzi w bieżącym roku, który poniżej w całości zamieszczamy:

„Jesteśmy obecnie pod znakiem kanikuły. Zażywają ludzie dobrze zasłużonego wypoczynku gdzieś poza granicami miasta, nabierają sił do wyętej pracy zimowej. Niestety, nie dotyczy to Zarządu Miejskiego. W tym właśnie okresie prowadzone są największe roboty inwestycyjne w mieście, realizuje się żmudna praca przygotowawcza miesięcy zimowych, w czyn wcielają się zamiary i projekty — produkt długich badań, rozważań i kalkulacji. Z dumą możemy powiedzieć, że przypadkowych robót w Łodzi już nie mamy. Każdy nawet drobny odcinek jest częścią ogólnego programu przemyślanego i stanowiącego jedną całość. W pracach naszych, jak zwykle, pierwsze miejsce zajmuje kanalizacja i wodociągi. Robót tych jednak w mieście już nie widać, gdyż całe śródmieście dawno jest skanalizowane, a rury wodociągowe w nim ułożone. W bieżącym roku układa się na przestrzeni 10 kilometrów rurociąg tłoczny o średnicy $\frac{3}{4}$ metra, który połączy studnie, znajdujące się na Chojnach, ze zbiornikiem na Budach Stokowskich. Dążymy do tego, aby już w roku 1940 Łódź otrzymała wreszcie czystą i zdrową wodę z wodociągu miejskiego. Ułożenie rur wodociągowych i kanalizacyjnych w śródmieściu pozwoliło na rozpoczęcie robót drogowych, mających na celu konsekwentne usuwanie z ulic naszego miasta „kocich łbów“. Jeszcze w roku bieżącym cała ulica Piotrkowska z wyjątkiem małego odcinka od ulicy Czerwonej do Placu Reymonta otrzyma ulepszoną nawierzchnię z kostki bazaltowej. Wreszcie ta nasza centralna i najważniejsza arteria zostanie uporządkowana, podobnie jak i ulica Pabianicka. Ulepszoną nawierzchnię otrzymają również ul. Rzgowska, jako ulica wylotowa, a w śródmieściu Sienkiewicza od Narutowicza do Przejazd, ulica Andrzeja od Piotrkowskiej do Al. Kościuszki, oraz ul. Legionów od Piotrkowskiej do Al. Kościuszki. Myśli się również o wyjściu Łodzi z chaosu urbanistycznego. Planuje się szereg posunięć regulacyjnych, przebicie i poszerzenie arterij komunikacyjnych. Dla przykładu wskażę na opracowanie planu regulacyjnego południowej dzielnicy miasta na skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej z Pabianicką. Projektuje się wykupienie terenów Leonarda, przebicie ul. Piotrkowskiej od Pabianickiej do Bednarskiej, uporządkowanie Placu

Leonarda, wybudowanie na nim stacji Kolejek Dojazdowych i dworca autobusowego. Opracowano również plan regulacyjny północnej dzielnicy miasta, położonej między ul.: Pomorską, Sporną i Brzezińską. W roku bieżącym przebito już ul. Trębacką od Cegielnianej do ul. Dr Kopcińskiego. Projektowana ulica obok posesji Ojców Bernardynów przy ul. Spornej będzie ulicą wylotową z Łodzi na uporządkowaną już szosę Strykowską — trakt warszawski. Po uporządkowaniu więc dzielnic przydworcowych porządkuje się obecnie dzielnice wjazdowe do Łodzi. Odpowiednią oprawę architektoniczną uzyska również piękny Plac Dąbrowskiego z chwilą wybudowania na nim gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Wystawę projektów na usytuowanie i budowę tego gmachu urządziliśmy w sali Rady Miejskiej. Do upiększania wyglądu miasta przyczyniają się również i jego obywatele. Prowadzone już od kilku lat prace Miejskiej Inspekcji Budowlanej doprowadziły do usunięcia z frontonów domów szpetnych szyldów i zastąpienia ich pięknymi neonami lub plastycznymi literami. Fasady domów zaczęły być systematycznie odnawiane. Tegoroczna akcja Pana Premiera w sprawie polepszenia wyglądu osiedli niesłychanie przyśpieszyła realizację tych zamiarów i spowodowała, że czerwone mury zaczęło się tynkować i że zniknęły nieestetyczne białe parkany tak charakterystyczne dla Łodzi. I tu trzeba podkreślić, że na ogół to remontowanie domów i stawianie nowych parkanów dokonywane było w Łodzi bez znacznych sprzeciwów, a często z własnej inicjatywy właścicieli nieruchomości ku wielkiej radości mieszkańców miasta. Zwiększa się również z roku na rok ilość parków i zieleńców w mieście. Największy na kontynencie europejskim park ludowy imienia Marszałka Piłsudskiego na Polesiu Konstantynowskim jest już na ukończeniu. W tym miesiącu oddany został do użytku publicznego park Julianowski. A jak on był potrzebny w tej dzielnicy miasta, świadczy o tym, fakt, że w ubiegłą niedzielę według prowizorycznych obliczeń służby parkowej odwiedziło go ponad 20.000 ludzi. W południowej dzielnicy miasta nabyty zostanie niebawem przez miasto park Wenecja oraz udostępniony publiczności zieleńiec, znajdujący się na terytorium Leonarda na przedłużeniu ulicy Piotrkowskiej. Również i w dziedzinie budownictwa dużo się w Łodzi robi. Niewiele co prawda buduje się okazałych kamienic prywatnych w śródmieściu, projektowane są natomiast budowle przez Państwo, miasto i instytucje społeczne. Obok projektowanej budowy gmachu Urzędu Wojewódzkiego buduje się obecnie gmach Polskiego Radia przy ulicy Narutowicza, gmach chłodni przy ulicy Rokicińskiej, gmach Biblioteki Publicznej przy ulicy Kopernika, oraz gmach Wolnej Wszechnicy przy ul. P. O. W. Miasto już w przyszłym miesiącu przystępuje do budowy bloku mieszkalnego dla robotników o 96 mieszkaniach 2-izbowych na No-

wym Rokiciu. W projekcie jest budowa domu administracyjnego przy ul. Lindley'a.

Z tego pobieżnego przeglądu miejskich robót inwestycyjnych widać, że Łódź powoli ale stale, konsekwentnie i planowo dźwiga się ze swego zaniedbania i upośledzenia, że ma ambicję pracy na polu podniesienia swego wyglądu zewnętrznego. Łódź, miasto pracy, centrum przemysłu polskiego, drugie co do wielkości miasto Rzeczypospolitej — musi przestać być kopcuszką, „złym miastem“, a stać się miastem wielkim, pięknym, doskonale zagospodarowanym. Musi stać się nie tylko ośrodkiem kultury materialnej, ale i duchowej. Powinno dążyć do otwarcia Akademii Lekarskiej i rozszerzenia Wolnej Wszechnicy, aby stać się wreszcie miastem uniwersyteckim. To dźwiganie się Łodzi wzwyż powinno napaść dumą każdego łodzianina. Powinien on zwalczać wśród swego otoczenia psychozę małomiasteczkową, obawy przed każdą innowacją i głęboko wierzyć w wielkość Łodzi, jej wspaniałą przyszłość i w jej poważną rolę w gospodarce ogólnopolskiej“.

CAMPO SANTO ŁODZI.

WCZORAJ A DZIŚ ŁÓDZKICH CMENTARZY CHRZEŚCIJAŃSKICH.

II.

(*Ciąg dalszy*).

Lecz i baptyści łódzcy, których zgromadzenie istnieje od roku 1870, a którzy chowali zmarłych na starym cmentarzu ewangelickim przy ulicy Cmentarnej, postanowili wyjednać u władz zezwolenie na rozszerzenie swego cmentarza. W tym celu przesłali do prezydenta m. Łodzi w roku 1909 petycję, w której w sposób następujący sprecyzowali sprawę:

„Jerzy Wencke podarował naszemu zgromadzeniu część posiadłości, zapisaną pod N. 8 w tabeli likwidacyjnej we wsi Doły, gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego, przestrzeń dwu morgów 240 prętów.

Ponieważ na dotychczasowym cmentarzu przy ulicy Cmentarnej brak jest miejsca na chowanie ciał zmarłych, tedy pragniemy założyć cmentarz na ofiarowanej nam ziemi na Dołach. Prosimy o wydelegowanie specjalnej komisji dla obejrzenia terenu i wydania orzeczenia czy działka tej ziemi nadaje się pod cmentarz“.

Petycję zgromadzenia baptystów prezydent m. Łodzi wysłał do generała gubernatora warszawskiego, skąd w roku 1910 nadeszła odpowiedź pozytywna.

Oto jak w zarysie ogólnym przedstawia się historia łódzkich chrześcijańskich cmentarzy grzebalnych.

Na tle historii tej zbyt często rysuje się postać prezydenta m. Łodzi, Władysława Pieńkowskiego, który z urzędu zajmował się kwestią rozbudowy terenów cmentarnych. Jak się musiał odnosić on do spraw i petycji Polaków-katolików najlepiej świadczy dewiza, której się trzymał i którą tak często wygłaszał. Zapiski, charakteryzujące tę postać, stwierdzają, że był on najmniej przyjacielsko ustosunkowany do Polaków. W pogoni za odznaczeniami i honorami, Pieńkowski gotów był poświęcić wszystko. Powtarzał na każdym niemal kroku, że istnieją trzy czynniki wszechwładne, a mianowicie: żandarmi, duchowieństwo prawosławne i armia. Dlatego wysłuchiwał się żandarmom, a szczególnie nadskakiwał popom i oficerom armii carskiej.

Nic też dziwnego, że sypały się nań orderzy i pochwały. Osiągnął również szczyt marzeń — rangę rzeczywistego radcy stanu, aby mieć tytuł „prewaschaditielstwo“. Za działalność uzyskał Pieńkowski również medal brązowy, na którym widniał napis: „Za usmiriennie polskawo miatieża“.

Nim jednak przejdziemy do zobrazowania stanu cmentarzy w dobie dzisiejszej, pragniemy w sposób dygresyjny powrócić na chwilę do czasów, kiedy cmentarz katolicki parafialny parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny założony został na terenach, które dzisiaj zajmuje kościół św. Józefa, przeniesiony w roku 1888 ze Starego Miasta na miejsce zajmowane przy ulicy Ogrodowej. Jednocześnie z założeniem cmentarza katolickiego, jak już wspominaliśmy, założony tam został cmentarz ewangelicki. Obydwa cmentarze sąsiadowały z sobą, rozprzestrzeniając się na jednym terenie, ujętym granicami z jednej strony ulicą Ogrodową, z drugiej ulicą Konstantynowską, dziś 11-go Listopada, z trzeciej ulicą Długą, dziś Gdańską.

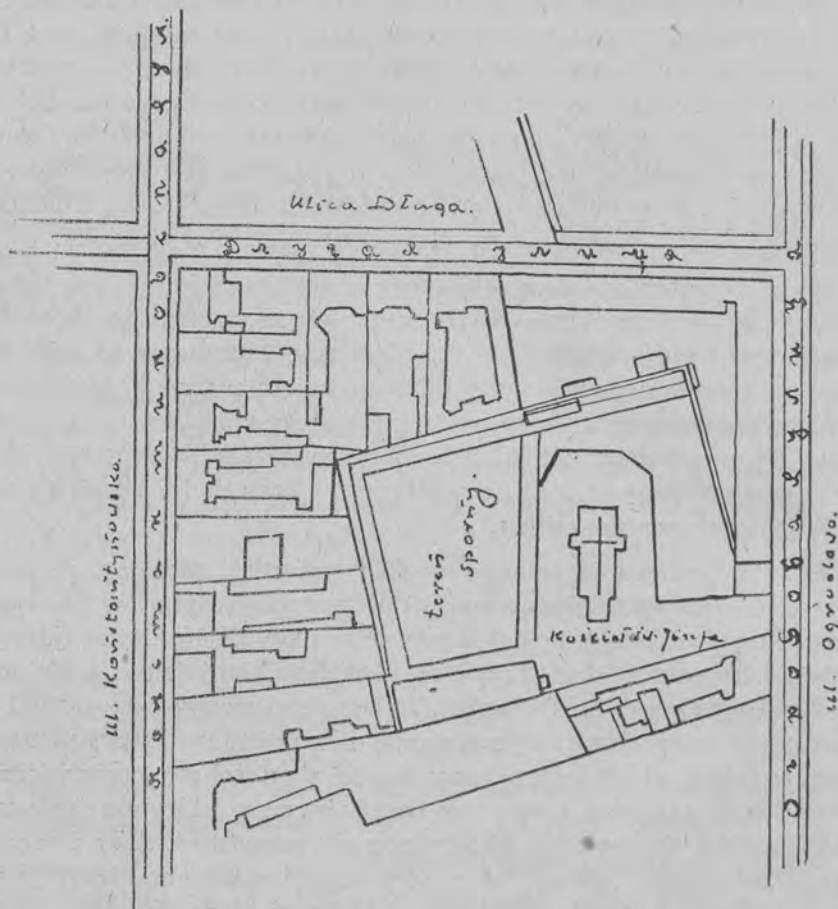
Jeszcze przed przeniesieniem ze Starego Miasta kościoła na ulicę Ogrodową, tereny obydwu cmentarzy zostały zamknięte ze względu na wypełnienie ich mogiłami. Cmentarze te były już nieczynne poczynając od roku 1862. Jak się ten cmentarz przedstawiał ilustruje załączony szkic, który jednocześnie przypomina nam sprawę sporu, powstałego między parafią ewangelicką św. Trójcy, a parafią katolicką Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny o pewien skrawek ziemi cmentarnej. Skrawek tej ziemi uwidocznony jest na załączonym szkicu.

Opierając się na planie cmentarza, dziś stwierdzić możemy, że dawne cmentarze obydwu wyznań zajmowały dość sporych rozmiarów przestrzeń. Na terenach tych dzisiaj z jednej strony przy ulicy Gdańskiej znajdują się zabudowania prywatne, oraz w pobliżu ulicy Ogrodowej domy rodzinne zakładów przemysłowych I. K. Poznański, z drugiej strony przy ulicy 11-go Listopada (dawniej Konstantynowskiej), również posesje prywatne, po stronie trzeciej, tj. od ulicy Ogrodowej wznosi się ukochany przez wiernych kościółek św. Józefa wraz z ogrodem parafialnym, w którym artysta rzeźbiarz Z. Kowalewski wykonał piękny pomnik, przedstawiający figurę św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Stało się to dzięki staraniom obecnego proboszcza tej parafii, ks. prałata Walentego Małczyńskiego.

Nadmienić należy, że od chwili erygowania parafii św. Józefa upłynęło już 28 lat. Parafia została założona przez arcybiskupa warszawskiego ks. Wincentego Popiela w roku 1910. Wcześniej przecież, znacznie wcześniej, przeniesiony kościółek, po otrzymaniu tytułu św. Józefa w roku 1888 do roku 1910 nosił charakter kościoła filialnego. Jak to się stało, mówi nam następująca dygresja historyczna:

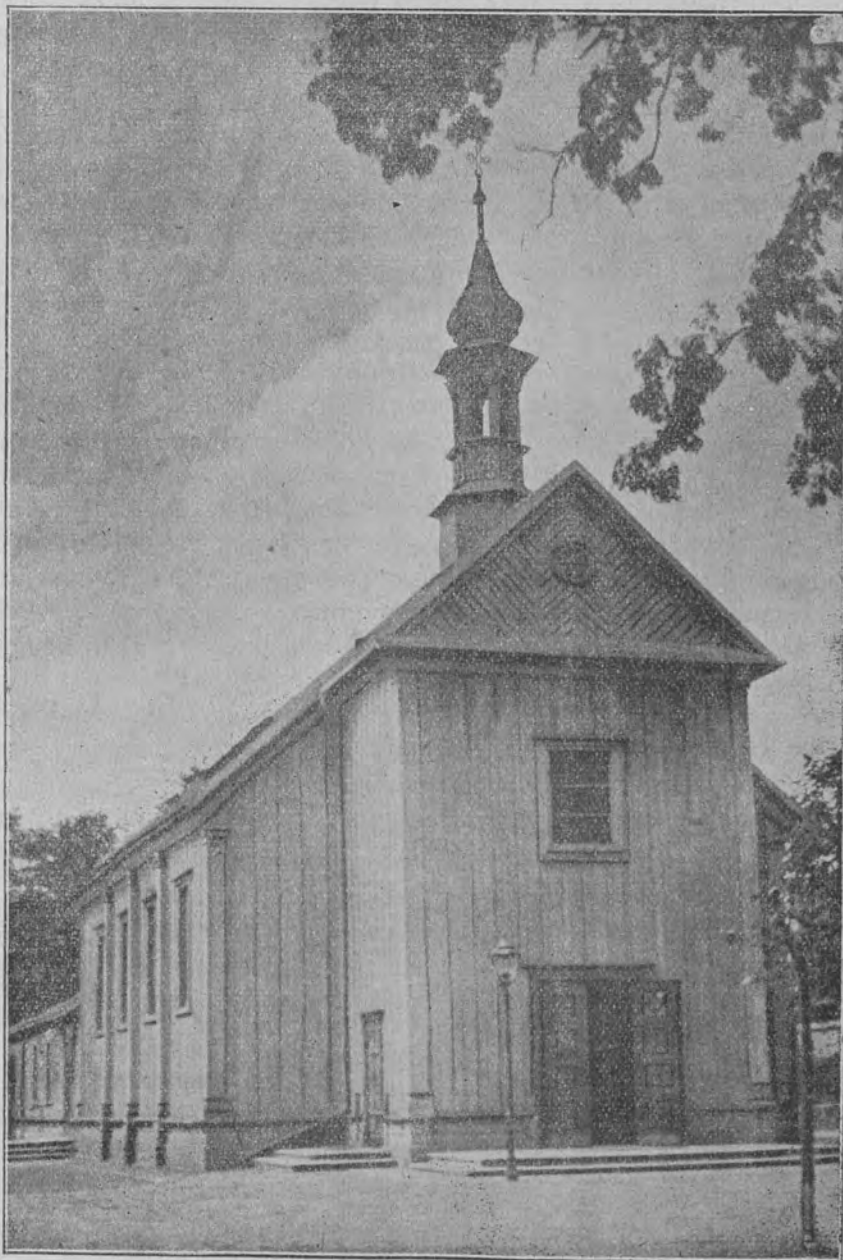
Około roku 1765 za staraniem księdza biskupa kujawskiego Antoniego Ostrowskiego na miejsce dawnej, zmurszałej od starości świątyni, w której

przez cztery wieki modlili się Łódzcy mieszczanie i okoliczni kmiecie, wzniesiono na dawnym Placu Kościelnym kościółek. Był on z górą sto lat kościołem parafialnym. Tutaj płynęły do Boga błagania mieszkańców o zwycięstwo w czasie powstań: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Przy tym kościele proboszczował w latach 1859 do 1864 ks. Wojciech Jakubowicz, którego zaborcy za sprzyjanie powstańcom wywieźli w głąb Rosji.



Plan b. Cmentarza Katolickiego i Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej.
Dziś teren ten częściowo zajmuje kościół św. Józefa.

Kiedy budowano ten kościółek, Łódź liczyła zaledwie kilkuset mieszkańców. Od czasu Królestwa Kongresowego, przemieniwszy się z osady rolniczej w przemysłową, stała się w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia miastem przeszło stutysięcznym, w którym trzecią część ludności stanowili katolicy. Władze duchowne, widząc, że mała świątynia nie wystarcza potrzebom religijnym tak szybko wzrastającego miasta, przystąpiły, wspierane



Kościół pod wezwaniem św. Józefa.

ofiara wiernych, do wznoszenia murowanych, okazałych kościołów, pierwiej Podwyższenia św. Krzyża, a potem Wniebowzięcia N. M. P. Murowany kościół Wniebowzięcia N. M. P. stanął na miejscu starego kościoła drewnianego, który rozebrano i przeniesiono na obecne jego miejsce przy ulicy Ogrodowej tymczasowo, bo taki warunek postawiły zaborcze władze rosyjskie, a więc na placu po dawnym cmentarzu grzebalnym. Ponieważ władze rosyjskie były przeciwne zachowaniu starej pamiątki katolickiej i polskiej i nalegały o jej zniesienie, przeto umieszczono w głównym ołtarzu, rzekomo z okazji ocalenia następcy tronu, obraz św. Mikołaja z odpowiednim napisem, co skłoniło gubernatora piotrkowskiego do przychylnego załatwienia w roku 1894 podania o zaniechanie usunięcia kościoła. Obraz ten obecnie znajduje się w archiwum parafialnym.

W ten sposób jedyny w swoim rodzaju zabytek Polski przedrozbiorowej w naszym mieście — kościół św. Józefa przetrwał do naszych czasów i chwyta za serce każdego Polaka-katolika szarmonizowaną strukturą zewnętrzną. Jeszcze żyją dziś świadkowie tych przemian. Pamiętają moment przeniesienia kościółka ze Starego Miasta na tereny pocmentarne przy ulicy Ogrodowej. Pamiętają go dobrze najstarsi robotnicy zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego, pamiętają oni i ten moment, kiedy z terenów cmentarnych wygrzebywano masowo kości dawnych Łodzian, które przeniesiono na miejsce nowego, a dzisiejszego starego cmentarza katolickiego przy ulicy Cmentarnej.

Najstarszą natomiast, obok kościółka św. Józefa, pamiątką z najodleglejszych lat Łodzi, zachowaną w niezłym stanie po dzień dzisiejszy, jest na terenie pierwszego cmentarza grzebalnego przykościelnego dziś na terenie kościoła Wniebowzięcia N. M. P. pomnik kamienny, wystawiony w roku 1822 na mogile obywatela łódzkiego M. Wszyńskiego. Stoi on na cmentarzu kościelnym przy murze u wejścia od strony plebanii. Dolną część pomnika zdobi herb rodowy Wszyńskich, górna zaś posiada napis ryty w kamieniu, dobrze zachowany, treści następującej:

„Tu leżą zwłoki M. Wszyńskiego.
Umarł dnia 11 Czerwca 1822 roku,
skończywszy lat 38 w. s.
Prosi o pobożne westchnienie!

* * *

Czułość wiernej Żony
i przywiązanie dzieci
ten Pomnik wystawiła“.

Jest to więc jedyny pomnik, jaki pozostał z tych czasów, kiedy na cmentarzu przykościelnym Łódź chowała zmarłych mieszkańców.

Dokumentem natomiast, świadczącym, jak pracowali dla dobra Łodzi polskiej i katolickiej nasi ojcowie, dziadkowie i pradziadkowie, jest również jedyny w całej świątyni Wniebowzięcia N.M.P. pomniczek, przedstawiający popiersie jednego z tutejszych obywateli, troszczących się wspólnie ze społecznością polską o zdrową przyszłość duchową miasta. Pomniczek ten zajmuje skromne miejsce w lewej nawie świątyni u wejścia do kaplicy nad konfesjonalem. Pod rzeźbą widnieje napis treści następującej:

„Mikołaj Drozdowski, obywatel-fabrykant, członek budowy kościoła, urodzony w roku 1816, zmarły w roku 1893.

Ojcu — Syn“.



Pomnik na cmentarzu dzisiejszego Kościoła Wniebowzięcia N. M. P. świadczy, że istniał tu kiedyś cmentarz grzebalny.

Wydaje się nieprawdopodobnym, iżby z tych czasów tak niewiele pozostało pamiątek kamiennych. A jednak rzeczywistość mówi swoje! Czas zniweczył nieliczne pomniki, bo nie wszystkich obywateli było stać na ich stawianie. Nic nie pozostało tedy z zatartej mogiły burmistrza Aleksego Drewnowicza, nie objęliśmy w dziedzictwie ani jednego epitafium po zmarłych a na miejscu pogrzebanych najstarszych kapłanach pierwszego kościółka łódzkiego, mimo, iż prochy ich kryje ziemia, na której wyrosły strzeliste wieżycy kościoła Wniebowzięcia N. M. P.

Tylko na murach ogrodzenia kościelnego od strony ulicy Zgierskiej wmurowana tablica, nie mająca nic wspólnego z pierwszym w Łodzi cmentarzem grzebalnym, głosi że:

„Tu zgasła wypadkową śmiercią w dniu 4 lipca 1898 roku ś. p. Bronisława z Kochanowskich-Brzozowska, żona lekarza m. Łodzi, przeżywszy lat 48, pochowana w Kołacinku — prosi o modlitwę“.

A jak przedstawia się sprawa cmentarzy grzebalnych dziś, kiedy Łódź z setki mieszkańców wzrosła do poziomu o zaludnieniu, wynoszącym około 700 tysięcy ludności?

Posiadamy ich znacznie więcej, aniżeli ongiś. Wypad w teren wielkiej Łodzi pozwolił ustalić, że istotnie Łódź posiada znacznie więcej cmentarzy grzebalnych. Rozmieszczone są one w sposób następujący:

Stare Cmentarze: katolicki, ewangelicki i prawosławny przy ulicy Ogrodowej i Cmentarnej, cmentarze grzebalne dla wyznań ewangelickiego, prawosławnego i katolickiego na Dołach, cmentarz katolicki na Zarzewie, a więc już za granicami miasta, cmentarz katolicki na tzw. Mani, cmentarz wyznania augsbursko-ewangelickiego pod wezwaniem św. Jana przy ulicy Pięknej i Felsztyńskiego w górnej dzielnicy miasta oraz cmentarze na Julianowie na Chojnach wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej przy wsi Komorniki, a więc za granicami miasta, cmentarz na terenie wsi Chojny Stare wzdłuż ulicy generała Żeligowskiego, wreszcie cmentarz katolicki przy ulicy Zgierskiej obok ulicy Jaworowej oraz tuż cmentarz ewangelicki i dalsze cmentarze na Budach — Sikawie, we wsi Retkinia Piaski, w pobliżu ulicy Gwiazdowej na pograniczu miasta i wsi Retkinia. Niepodobna pominąć milczeniem sprawy jeszcze jednego z cmentarzy o specjalnym charakterze, który rozpościerał się tajemniczo na terenach swegoczesnego lasu miejskiego przy szosie Konstantynowskiej.

Był to cmentarz, który raczej nazwać należało by cmentarzem przemocą grzebanej wolności uciemiężanego Narodu. Tam zaborcy nasi chowali ciała straconych bojowników wolności. Tam wykonywano wyroki śmierci na politycznych więźniach w latach 1905—1907.

Cmentarz ten, jak wspomnieliśmy, osnuwał nimb patriotyzmu.

Trzydzieści jeden lat upłynęło od chwili, gdy na miejscu tego cmentarza rozlegały się salwy karabinów, wymierzonych w piersi bojowników wolności. Tutaj, „jak szum wiatru, po którym zalegała cisza, milkły okrzyki buntownicze w godzinę śmierci“.

„Testament jednak tych, co polegli, przekazany żywym, rozbudzał w sercach naszych sny o rycerskiej szpadzie, o wolności, rozpalił w duszach wiarę w zwycięstwo naszej sprawy“.

Uporządkowaniem terenu cmentarza zajęły się władze miejskie m. Łodzi w roku 1920. Jak stwierdzają zapiski z tych czasów, władze te przeprowadziły dnia 27 maja 1920 roku ekshumację zwłok skazańców. Akt odbył się w obecności przedstawicieli miasta, wojska, prokuratury, policji, reprezentantów związków i zrzeszeń robotniczych, oraz mieszkańców Łodzi. Wydobyto z ziemi kości 57 ofiar. Złożono je do trumien i przeniesiono do grobowca w pobliżu szosy Konstantynowskiej. Obrzędu religijnego dokonał ksiądz prałat Wincenty Tymieniecki. Przemawiali: adwokat Piotr Kon, obrońca skazańców oraz ówczesny prezydent miasta — Aleksy Rzewski.

W roku 1922 odbyła się tu uroczystość sypania kopca na grobach straconych bojowców. Według danych urzędowych na terenie Polesia Konstan-

tynowskiego pochowano ogółem 115 straconych więźniów politycznych, a rząd carski dla zohydzenia miejsca tego, podobnie jak na stokach Cytadeli, chował na nim jednocześnie pospolitych przestępców.

Nazwiska robotników, którzy sypali kopiec straconych, umieszczono w złotej księdze pamiątkowej. Jeden egzemplarz tej książki został wmurowany w kopiec ku wiecznej pamiętce. Na kopcu tym dzisiaj wznosi się strzelista kolumna, zakończona krzyżem. Na cokole umieszczona została tablica z rzeźbionym napisem. Pomnik ten odsłonięty został w dniu 1 maja 1923 roku staraniem ówczesnego Zarządu Miejskiego, w ten sposób oddającego hołd wszystkim, którzy zginęli w imię najszczytniejszych zasad idealizmu.



**Pomnik na bratniej mogile straconych bojowników
o wolność w latach 1905—1907 na Polesiu Konstantynowskim.**

A długa jest lista straconych*). Oto nazwiska tych, którzy w walce z zaborcą, pierwaj uwięzieni, steroryzowani, znękani i wyczerpani, oddali życie za swe ideały. Rozstrzelani lub powieszani, pochowani zostali na Polesiu Konstantynowskim:

Wyrokiem sądu wojennego w Łodzi rozstrzelani zostali w roku 1906: Antoni Kmiecik, Józef Marczewski, Jan Wiechno, Wojciech Pękal, Paweł Goliński, Jan Kosiorek, Bolesław Kaliszewski, Bencjon Jakubowicz, Franciszek Adamski, Stanisław Nojman, Ignacy Janiak, Roman Gruszczyński.

W roku 1907 również wyrokiem sądu wojennego rozstrzelani zostali: Stanisław Komorowski, Stanisław Potasiński. Rozstrzelani bez wyroku sądu

*) Wykaz nazwisk straconych i pochowanych na Polesiu Konstantynowskim otrzymałem od p. Eugeniusza Ajnenkiela z przygotowywanej przez zeń pracy pt. „U stóp łódzkiej szubienicy“.

wojennego na rozkaz generała Kaznakowa we wrześniu tegoż roku: Władysław Danielski, Piotr Puchała, Józef Bloch, Teodor Kaszuba, Rajnhold, Hocht, Bruno Kunick, Emil Obst i Albina Miller.

Na mocy wyroku sądu wojennego powieszeni zostali w miesiącu lutym 1908 roku: Kacper Pilarek, Władysław Kucharski, Wojciech Bartosiak, Stanisław Bartosiak, Frenkiel Zurek, Jan Mróz. W miesiącu marcu tegoż roku powieszeni: Władysław Józef Kozłowski, Marcin Borecki. W miesiącu kwietniu powieszeni: Władysław Molik, Marcin Szadkowski, Franciszek Borczyński, Antoni Saturnus, Maciej Pęcherz, Piotr Straszak i Andrzej Paluszkiewicz. W miesiącu maju tegoż roku zostali powieszeni: Józef Nowak, Władysław Walczak, Romuald Walczak, Władysław Kasprzak, Jan Ciechanowski oraz Dawid Olszer, którego ciało wydano rodzinie.

W miesiącu czerwcu 1908 roku powieszeni: Aleksander Włoszczański, Feliks Nyga, Stanisław Olesienkiewicz, Bolesław Strzała, Walenty Nowicki, Szymon Gralak, Karol Banaszkiwicz, Jan Boncler, Franciszek Poczekaj, Władysław Głuszkowski, Lucjan Zajac vel Zajączkowski, Stanisław Gajewski, Leon Kilański, Bolesław Wasiak.

W miesiącu lipcu 1908 roku zostali powieszeni: Stanisław Pacuszka, Antoni Pacuszka, Marcin Wichorski, Wacław Olczak, Karol Kiepiński, Maksymilian Felisiak, Andrzej Flak, Edward Witkowski i Franciszek Wojciechowski.

W miesiącu sierpniu 1908 roku zostali powieszeni: Antoni Swierczyński, Franciszek Palczewski, Bolesław Wieczorek, Jan Radwański, Jan Perdek, Konstanty Rybicki, Johan Prędke, Franciszek Wieczorek, Wojciech Włoszczyk, Jan Gosek, Bolesław Grzanka vel Grzancka, Władysław Łuczak i Bertold Koler.

W miesiącu wrześniu 1908 roku zostali powieszeni: Władysław Zgierski, Oskar Moch, Antoni Kubiak; w październiku tegoż roku powieszeni zostali: Józef Mucha, Józef Peka, Feliks Leśniewski, Michał Bąk, Józef Pieszalski; w miesiącu listopadzie tegoż roku zostali powieszeni: Stanisław Stasiak, Wawrzyniec Łąbczyński, Jan Włodarczyk, Józef Fornalski, Stanisław Szymczak, Ignacy Topolski, Bronisław Głydzia, Stefan Zychowski, Maciej Pakowski, Dominik Bukowski, Franciszek Stępień, Jan Stępień, Jan Wasilewski, Jan Pyrek, Lucjan Radziszewski, Ryszard Henkel; w miesiącu grudniu 1908 roku zostali powieszeni: Adam Sobczyński, Antoni Dolewka i Jan Osiński; w miesiącu styczniu 1909 roku zostali powieszeni: Antoni Pyda, Marcin Pokojewczyk vel Pokojewski, Edward Frank, Wojciech Mikołajczyk, Robert Botke, Stanisław Tomaszewski, Feliks Wolski, Józef Szymański, Stefan Kubera; w miesiącu lutym tegoż roku powieszeni: Władysław Królikowski, Robert Szteinke, W. Chanz, Roman Filipczak i T. Pawłowski; w miesiącu kwietniu tegoż roku powieszeni: Władysław Barański, Andrzej Hajduk, Władysław Mintus i Franciszek Sokołowski.

Również na terenie Polesia Konstantynowskiego, w pobliżu mostu kolejowego Łodzi-Kaliskiej, przy szosie, po jej stronie prawej od miasta, tu, kędy dziś przebiega Aleja Unii mieścił się przejściowo wojenny cmentarz niemiecki.

W latach 1915—1917 na cmentarzyku tym chowani byli masowo umierający w szpitalach łódzkich od ran żołnierze armii niemieckiej w czasie wielkiej wojny europejskiej. Do cmentarza dojeżdżał specjalny wagon Kolei Elektrycznej Łódzkiej odpowiednio przebudowany na karawan zmotoryzowany, utrzymany w tonie żałobnym. Wagonem tym transportowano ciała zmarłych żołnierzy. W latach następnych ze względu na szybką rozbudowę Łodzi, cmentarz ten został zniesiony, a szczątki żołnierzy niemieckich ekshumowane i pogrzebane na cmentarzu wojennym pod Rzgowem. Drugi taki cmentarzyk wojenny rosyjsko-niemiecki mieścił się na Radogoszczu w pobliżu toru kolejowego Chojny — Zgierz.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, wysiłkiem Wodza Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy oraz po rozbudowie kadr wojska polskiego, Łódź założyła dla garnizonu miejscowego wojskowy cmentarz na Zarzewie.

W tym wielkim już dziś królestwie zmarłych mieszkańców Łodzi Stare Cmentarze grzebalne przy ulicy Ogrodowej i Cmentarnej winny posiadać swą najtreściwszą bodaj kartę w dziejowych zapiskach miasta. Winny być one niejako pomnikiem dawnej Łodzi. Tutaj bowiem od długiego szeregu lat, bo od roku 1856 przenosili się na odpoczynek wieczny ci wszyscy, którzy ongiś tworzyli Łódź.

Na kamieniach, pomnikach mogiłnych, omszałych głazach można, choć z trudem to dzisiaj przychodzi, odczytywać, a z zestawień dat i faktów odtworzać pewien fragment przeszłości Łodzi, pewien wycinek życia łódzkiego czasów minionych.

W danym wypadku nie leżało w zamiarze tworzenie jakiegoś studium historycznego cmentarzy grzebalnych wyznań chrześcijańskich, ani specjalnego traktatu o grobownictwie czy sztuce pomnikarskiej, filologii tekstów lub archeologii zabytków cmentarnych w Łodzi. Wątpić należy czy udało by się którykolwiek z tych problemów rozwiązać dziś w sposób właściwy, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę okoliczności najmniej sprzyjające realizacji tego rodzaju zamierzeń.

Zabytków archeologicznych w cmentarnictwie łódzkim niestety nie posiadamy, filologia tekstów nie stwarza możliwości zachęcających badacza, a sztuka pomnikarska ongiś tu niemal nie istniała. Ostatnie dopiero półwiecze przyniosło w tej dziedzinie wiele ciekawych i interesujących monumentów, które mogą i powinny wchodzić w rachubę.

Zadaniem tedy niniejszej pracy musi być raczej zilustrowanie kronikarskie zagadnienia chrześcijańskich cmentarzy grzebalnych w Łodzi ze szcze-

gólniejszym uwzględnieniem i przekazaniem przyszłym pokoleniom nazwisk tych mieszkańców Łodzi, wobec których nie może być obojętny historyk, a którzy pracowitym żywotem swoim i ofiarnością dużo uczynili dobrego i zasłużyli sobie na tego rodzaju uwiecznienie, tym bardziej, że kamienie, które tak wiele jeszcze do niedawna mogły powiedzieć, już się pokryły mchem, omszałe krzyże pochyliły, a pomniki już się rozsypały. Zbięram więc resztki z najstarszych lat, gromadzę odłamki i okruchy tych pomników, by jeszcze je scaliwszy, przekazać potomnym.

Nie należy tu oczekiwać czegoś niezwykłego. Mowa będzie o człowieku, przeważnie szarym człowieku, który żył, a w proch się zamieniwszy, spoczywa w ziemi, która go wydała, a więc w ziemi łódzkiej, na starych cmentarzach grzebalnych.

Łódź, jak wiadomo, uchodzi w Polsce za miasto młode, nie mówiąc w tym wypadku o mieście najmłodszym Gdyni. Nie może Łódź stawać w równym szeregu z dostojnym Krakowem i Wilnem, Płockiem, omszałym Lublinem czy Warszawą albo Poznaniem. Cmentarze Łodzi nie noszą na sobie tej cennej patyny wieków, jak cmentarze wspomnianych miast o najstarszej kulturze narodowej, lecz nasze cmentarze chrześcijańskie posiadają pomimo wszystko swój szczególnie specyficzny charakter i dla Łodzi są one księgą jej dziejów blisko 120-letnich, jako miasta fabrycznego i z charakteru swego — miasta różnojęzycznego. Podobnie jak Warszawa do roku 1884 miała tylko jeden cmentarz, ufundowany hojnością klonowskiego starosty Melchiora Szymanowskiego na Powązkach, podobnie jak Praga ze swym jedynym cmentarzem na Kamionku, pochodzącym z XIV stulecia, w ten sposób i Łódź od roku 1856 grzebała ciała zmarłych mieszkańców na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej i Cmentarnej. Dlatego właśnie cmentarz ten musi uchodzić za nasze Campo Santo.

Dane, dotyczące przeszłości chrześcijańskich cmentarzy grzebalnych w Łodzi zaczerpnąłem z dokumentów Archiwum Miejskiego Łodzi oraz dozorów cmentarnych. Resztę uzupełniłem osobistym przeszukiwaniem pomników i napisów na monumentach, kamieniach i krzyżach cmentarnych.

Stare cmentarze chrześcijańskie przy ulicy Ogrodowej i Cmentarnej zajmują jeden obszar ziemi podzielony na trzy części, z których teren stykający się z ulicą Ogrodową zajmuje Stary Cmentarz Katolicki, teren, położony wzdłuż ulicy Srebrzyńskiej prostopadle do ulicy Cmentarnej — cmentarz ewangelicki, a pośrodku mieści się cmentarz prawosławny, wąskim pasmem ziemi przedzielający obydwie te cmentarze — a więc katolicki i ewangelicki. Wąskie to pasmo ziemi i szczupłość cmentarza prawosławnego tłumaczy się nieliczną kolonią mieszkańców Łodzi wyznania prawosławnego, którzy za czasów zaboru rosyjskiego, czasów niewoli, przebywali w Łodzi w charakterze urzędników, funkcjonariuszów państwowych lub kupców oraz żoł-

nierzy garnizonu wojsk rosyjskich, dla których w czasach późniejszych założono specjalny cmentarz garnizonowy na Dołach.

Mówią o tym dokumenty, na jakie natrafiliśmy w czasie naszych archiwalnych poszukiwań. Działo się to już w roku 1907. W czasie tym trwała dłuższa korespondencja pomiędzy naczelnikiem wojennego okręgu warszawskiego oraz komendantem m. Łodzi, a prezydentem miasta na temat wyboru odpowiedniego miejsca pod prawosławny cmentarz wojskowy dla garnizonu łódzkiego wojsk rosyjskich. W rezultacie zdecydowano wybrać skrawek ziemi pomiędzy cmentarzem ewangelickim i katolickim na Dołach.

W roku 1907 pisał dowódca 40 koływańskiego pułku piechoty do prezydenta miasta, powiadamiając, że prace, związane z budową cmentarza wojskowego rosyjskiego na Dołach są na ukończeniu, że na terenie cmentarza wystawiona została budka wartownicza, oraz, że sam cmentarz wkrótce ma być poświęcony i oddany władzom wojskowym pod chowanie ciał zmarłych żołnierzy rosyjskich wyznania prawosławnego, pełniących służbę w garnizonie łódzkim.

Dokumenty stwierdzają, że cmentarz ten przeznaczony był nie tylko dla wojskowych, chowano bowiem na nim również i osoby cywilne wyznania prawosławnego. To też teren cmentarza podzielony został na dwie części. Jedna z nich, licząca 3 morgi, wydzielona została pod cmentarz garnizonowy rosyjski, druga zaś o powierzchni 6 morgów pod cywilny cmentarz prawosławny. Teren wojskowego cmentarza rosyjskiego przylegał do szosy brzezińskiej.

Campo Santo Łodzi — to te dwa stare cmentarze chrześcijańskie — katolicki i ewangelicki przy ulicy Cmentarnej. Są one do pewnego stopnia historią naszego miasta. Na ich terenach ziemia mogilna kryje prochy tych wszystkich, którzy Łódź tworzyli przed laty. Tymi też cmentarzami zajmę się ze szczególną troskliwością i im właśnie poświęcam lwią część niniejszej pracy.

Słusznie powiedziano, że: „błędne jest jednak mniemanie, jakoby historia była tylko anatomicum, gdzie preparuje się jedynie strupieszale egzystencje. Jej zadaniem jest raczej konserwować i pielęgnować życie w jego najświeższej postaci“.

W myśl takiej zasady pragnąłem ożywić pomniki i kamienie nadmogilne starych cmentarzy chrześcijańskich w Łodzi.

Bardziej przecież, aniżeli kamienie, absorbowały mnie prochy egzystencji pod kamieniami tymi spoczywające. Stanowią one szczątki szarego człowieka, szarego, bo życie jego było walką i pracą, a jeżeli posiada on nad swą mogiłą niejednokrotnie wspaniałą, monumentalny pomnik, go-dzien osoby dostojnej, to tylko dlatego, że z szarego człowieka życie samo uczyniło swego rodzaju dostojność i pozwoliło duszy jego u Boga korzystać z wiecznego spokoju.

Z szarych i małych ludzi powstawała Łódź. Odbicie jej właśnie spotykamy na cmentarzach. Nazwiska są tutaj wszystkim. Nazwiska znane, nazwiska już dzisiaj historyczne będą wchodziły w rachubę niniejszej pracy. Tym szarym, a przecież ze splendorem uwiecznianym nazwiskom mieszkańców Łodzi stawiano pomniki, które pozostały dowodem ich zgasłej egzystencji, nad którą niepodobna przechodzić do porządku dziennego i obojętnie mijać bez zwrócenia uwagi. Po to bowiem stawiamy krzyże i pomniki nad mogiłami, by przypominać żyjącym dzieje zgasłych egzystencji. Pięknie powiedział Nietzsche, że: „duch jest życiem, które we własnej męce mnoży swą wiedzę. Zaś szczęściem ducha jest być namaszczoneym i uświęconym łzami na zwierzę ofiarne“, a przecież człowiek nie umiera jak bakcylus, bo siła tkwiąca w nim przeistacza go tylko, więc jest i istnieje, mimo, iż pomniki kamienne zniszczył czas.

Bo i cóż z tego, że na cmentarzu przy ulicy Ogrodowej i Konstanyńskiej chowano zmarłych łodzian w dziewiętnastym stuleciu? Przecież dziś nie istnieją na tym miejscu cmentarze, łyzy, gorące łyzy żywych kiedyś potomków wsiąkły w ziemię i tak się przez nią przesączyły, jak strumień krystalicznej wody przesuwają się pod pokładami ziemi. Kości zmarłych przodków naszych z nabożeństwem przeniesione zostały na nowe miejsce wiecznego spoczynku, którego my dzisiaj wskazać nie potrafimy, lecz zmarli żyją i zmarłych tych znamy i dobrze przechowujemy, pomimo, iż nad mogiłami ich nie ma kamiennych ani mosiężnych pomników.

NASZE CAMPO SANTO.

A więc Stary Cmentarz Katolicki przy ulicy Cmentarnej i Ogrodowej! Historia powstania jego jest nam już znana. Dziś nie zmienił się on specjalnie. Zachował dawną swą formę w obszarze. Przystroili go tylko wysokopienne, stare drzewa, które w czasach ostatnich przycięto. Upiększył się kwieciem różnobarwnym, zaróżowił, rozgorzał tęczą barw, wydoskonaliał z biegiem czasu i nabrał wyrazu w swym artyźmie pomnikowym. Nie zmieniły się i jego kwatery, na które został podzielony w czasach swego powstania. Składa się z trzech części zasadniczych. Pierwsza to 12 kwater, ciągnących się wzdłuż alei głównej od wejścia na cmentarz po 6 kwater z każdej strony alei głównej. Ta część ciągnie się do kapliczki cmentarnej, którą mieliśmy możność poznać już z opisów na wstępie niniejszej pracy. Druga część cmentarza — to teren za kapliczką. Posiada on symetryczny podział na 6 kwater, ciągnących się po trzy na każdej stronie przedłużenia alei głównej cmentarza. W dalszym ciągu tej alei istnieje w położeniu prostopadłym do niej działka, położona wzdłuż okalającego cmentarz muru od strony przedmieścia Koziny.

Od kwatery trzeciej za kapliczką teren cmentarza rozszerza się na lewo i na prawo i ciągnie się po stronie lewej równoległe do przylegającego doń cmentarza prawosławnego i dalej ewangelickiego. Z prawej strony przylega do terenów fabrycznych i prywatnych. Oto całe to królestwo wiecznego spokoju w terenowym ujęciu. Fronton cmentarza przy ulicy Ogrodowej i Cmentarnej posiada w swym murowanym okoleniu bramę utrzyma-



Główna brama Starego Cmentarza Katolickiego z postacią Chrystusa.



Kapliczka na Starym Cmentarzu Katolickim.

ną w stylu gotyckim, u której szczytu wznosi się postać Chrystusa z krzyżem. Przed bramą tabliczka z napisem: Cmentarz Katolicki pod wezwaniem św. Józefa. Brama i furty żelazne. Po środku alei głównej, w pobliżu kapliczki cmentarnej wznosi się stary i omszały latami krzyż, u którego podnóża każdego roku w dzień Wszystkich Świętych i Zaduszny zbierają się gromadkami dzieci i palą świeczki, odmawiając pacierze za dusze tych wszystkich, których ciała spoczywają w zagubionych mogiłach.

Zamieszkuje to królestwo wiecznego spokoju Łódź, która bezpowrotnie odeszła. Kogo tutaj nie ma? Są wszyscy już niemal spośród tych, którzy wznosili zręby i stawiali filary tej Łodzi, jaką odziedziczyliśmy po swych dziadach i ojcach, Łodzi już dzisiaj wielkiej, stolicy polskiej pracy.

Będziemy niewątpliwie sprawiedliwi i w sposób właściwy uczcimy świetlaną pamięć przede wszystkim tych, którzy, stając w obronie ziemi ojczystej, w walce z uciemiężeniem i niewolą, ginąc, znaleźli schronienie i spokój u podnóża jesionów, jodeł, świerków lub jarząbków w ziemi Starego Cmentarza Katolickiego, na terenach naszego Campo Santo, — bohaterów narodowych, uczestników wolnościowego porywu styczniowego roku 1863-go.



Stary krzyż w głównej alei
Starego Cmentarza Katolickiego.

Posiadają oni swe wieczyste mieszkanie, swój namiot wojenny w pobliżu kapliczki cmentarnej, dokąd wiedzie dróżka na prawo od alei głównej. Wspólna ta mogiła zajmuje narożnik przy alei po prawej stronie kaplicy, a równoległej do alei głównej. Skromny na ogół pomnik zdobi i pokrywa mogiłę. Już z ubocza czerwieni się ten monument z piaskowca. Tu żyją duchy lat „górných i chmurných“. Korona cierniowa jest całą ozdobą pomnika.

Pamięta Łódź to miejsce wiecznego spoczynku z czasów śmiałych wypadów ducha polskiego przeciwko przemocy. Zapala łodzianin świeczkę na bratniej mogile powstańców roku 1863. Spoczywają w niej, bohaterstwem ukołysani, cierpieniem i bólem żołnierskim zmożeni ś. p. powstańcy: Rudolf Chełmicki, Bronisław Lisiecki, Wojciech Jugowicz, Wojciech Kołacki vel Truszkowski, Adolf

Dymel, Stanisław Jaworski oraz 19-letni powstaniec o nieznanym nazwisku, pierwszy bodaj w dziejach walki o niepodległość żołnierz nieznanego Polski.

Ta mogiła powstańcza w Łodzi była zawsze dla pokoleń w niewoli zrodzonych narodowym sanctuarium. Tutaj każdego roku w dzień Wszystkich Świętych i w dzień Zaduszny gromadziła się Łódź, by, choć zdala stanawszy, pomodlić się w skupieniu za spokój dusz bohaterów. Zdala się modliło, bo z bliska wolno było przy mogile stać tylko żołdatom cara, którzy

z bronią u nogi i knutem pilnie strzegli, iżby ani jeden najmniejszy płomyk świeczki nie rozgorzał na tej mogile.

Ale nie tak wyglądała ongiś mogiła powstańców roku 1863. Nie posiadała ona za czasów niewoli kamiennego pomnika, nie uwidaczniał kamień i nie uwieczniał gład nazwisk bohaterów. Nawet mogiły nie było! Istniała przestrzeń w kwadracie, pokryta cementem u ziemi.



Bratnia mogiła powstańców roku 1863
na Starym Cmentarzu Katolickim.

U tej bratniej mogiły powstańczej uczyła się młoda Łódź myśleć i czuć po polsku. Tutaj przychodziliśmy każdej niedzieli z ojcami i matkami swymi, by w skupieniu i nastroju wyczytywać nazwiska poległych. Na tych nazwiskach uczyły się dzieci alfabetu polskiego! Tutaj kształtowały się dusze nasze. Kamienie do nas przemawiały! Z tych dziewięciu powstańców, spoczywających w bratniej mogile, Rudolf Chełmicki pochodził z powiatu łowickiego i liczył lat 20, Dymel Adolf, lat 36 z Warszawy, Jaworski Stanisław pochodził z Łodzi i był porucznikiem w oddziale łęczyckim, a brał udział w alarmie Łodzi dnia 18 czerwca 1863 roku, Wojciech Jugowicz był rolnikiem, liczył lat 30, żonaty, pochodził z Łodzi, ciężko ranny, zmarł w naszym mieście.

Nie wszyscy to jednak bohaterowie powstania styczniowego, których kości spoczywają na Starym Cmentarzu Katolickim w Łodzi. W najstarszej części cmentarza tego w rodzinnym grobie Piotrowiczów, typu staro-szlacheckiego grobowca, spoczywa Marianna z Rogolińskich Piotrowiczowa, lat 24, córka właściciela Radogoszcza, która z bronią w ręku obok męża swego Kon-



Powstaniec Stanisław Jaworski z Łodzi, porucznik w oddziale łęczyckim, brał udział w alarmie Łodzi 18. VI 1863 r.



Powstaniec Konstanty Piotrowicz nauczyciel, zmarł z odniesionych ran pod Dobrą.

stantego walcząc, zginęła w bitwie, stoczonej pod Dobrą, obok Strykowa dnia 24 lutego 1863 roku. Na jej cześć północna dzielnica naszego miasta posiada ulicę imienia Marii Piotrowiczowej. Obok swej żony pochowany został Konstanty Piotrowicz, były nauczyciel w Chocianowicach, lat 27, zmarły w Łodzi w szpitalu od ran, odniesionych w bitwie pod Dobrą. Bohatera widzimy na załączonej ilustracji.

Zachowały się po dzień dzisiejszy ryciny, przedstawiające bohaterską scenę bitwy pod Dobrą, a wyobrażające śmierć żołnierską na polu chwały Marii Piotrowiczowej.

Załączona ilustracja scenę tę przypomina.

Doczesne szczątki drogiej nam pamięci epigonów romantyzmu, nieustraszonych bojowników o niepodległość Polski przytuliła do siebie ziemia łódzka. Przygarnęły ich Stare Cmentarze Katolickie w Łodzi.

Epokę drugiego powstania narodowego zamykają mogiły weteranów roku 1863. Kwatera tych rozpościera się na terenie, położonym za kaplicą

amentarną po stronie lewej od alei głównej. Jest to kwatera, oznaczona numerem 28. Znajdują się tu skromne, niepozorne do zasług, mogiłki weteranów powstania 1863 roku, ozdobione kamiennymi nagrobkami z napisami rytymi, uwieczniającymi imię, nazwisko weterana powstania, lata i datę zgonu. W grobach tych pochowała już Polska Odrodzona swych bohaterów, zmarłych w blaskach Niepodległości, o której tak marzyli i dla której znosili tak wiele trudu i cierpienia, bo wierzyli w jej rychłe nadejście.



Bój pod Dobrą. Śmierć Piotrowiczowej.

Spoczywają tu: Konstanty Małecki, były mistrz gorzelniany, kawaler odziału Taczanowskiego, sybirak, lat 77, zmarł w roku 1920, Władysław Joachimski, lat 76, zmarł w roku 1920, Marian Libiszewski, lat 76, zmarł 25 lutego 1920 roku, Karol Jany, lat 76, zmarł 20 lutego 1920 roku, Adolf Jochman, lat 79, zmarł 1920 roku, Kazimierz Waszkiewicz, lat 77, zmarł 26 sierpnia 1921 roku, Mateusz Fredlewski, lat 78, zmarł 20 października 1921 roku, Aleksander Bienkowski, lat 83, zmarł 21 stycznia 1922 roku, starszy konduktor kolei żelaznej Łódź-Fabryczna, Franciszek Przybiński, lat 83, zmarł 16 lutego 1922 roku, Wawrzyniec Ciesielski, lat 80, zmarł 14 marca 1922 roku, Ziemowit Sokolnicki, lat 79, zmarł 1920 roku, Ludwik Brzeziński, lat 86, zmarł 6 listopada, 1922 roku, Antoni Kucner, lat 81, zmarł 2 kwietnia 1923 roku, Franciszek Jaśkiewicz, lat 79, zmarł 11 lipca 1923 roku, Jan Fajkowski, lat 89, zmarł 9 marca 1924 roku, Michał Posselt lat 82, zmarł 21 mar-

ca 1924 roku, Michał Koziarski, lat 91, zmarł 20 kwietnia 1924 roku, Franciszek Szott, lat 83, zmarł 15 czerwca 1924 roku, Maksymilian Kozłowski, lat 84, zmarł 22 czerwca 1924 roku, Józef Filakowski, lat 84, zmarł 24 lutego 1925 roku, Józef Malewski, lat 82, zmarł 15 marca 1925 roku, Albin Niwiński, lat 81, zmarł 29 kwietnia 1925 roku, Ludwik Wojciechowski, lat 77, zmarł 23 maja 1925 roku, Aleksander Grzęda, lat 84, zmarł 30 września 1925 roku, Tomasz Bartnicki, lat 85, zmarł 26 marca 1926 roku, Józef Zadzikowski, lat 84, zmarł 17 października 1926 roku, Aleksy Imisz, lat 81, zmarł 18 marca 1927 roku, Jan Rowiński, lat 83, zmarł 6 grudnia 1927 roku, Franciszek Korzeniowski, lat 86, zmarł 31 grudnia 1927 roku, Marcin Jaworski, lat 86, zmarł 29 maja 1928 roku, Karol Kaliniak, lat 86, zmarł 6 kwietnia 1929 roku, Waberion Fortunat Ryfiński, były sędzia i rejent, lat 89 zmarł 24 sierpnia 1929 roku, Nowakowski Józef, inne dane zmyte, Andrzej Łowicki, lat 96, zmarł 3 stycznia 1932 roku, Maria z Kaczorowskich Szatrowska, lat 88, zmarła 18 maja 1932 roku, Stanisław Barczewski, inne dane zmyte, Jerzy Zaremba, zmarł 31 grudnia 1933 roku, Jan Sosnowski, lat 100, zmarł 21 kwietnia 1934 roku, Józef Swarzeński, urodzony w roku 1844, zmarł 1 kwietnia 1930 (?) wytarta liczba.



Powstaniec z roku 1863
Anastazy Bitdorf farbiarz z Łodzi
setnik kosynierów, ciężko ranny
pod Dobrą.

Spśród mogił weteranów powstania styczniowego niepodobna zapomnieć i o mogile Anastazego Bitdorfa, farbiarza łódzkiego, setnika kosynierów. Bitdorf brał udział w walkach powstańców z Moskalami pod Dobrą, gdzie został ciężko ranny. Odzyskawszy zdrowie, przeszedł gehennę, zesłany do Rosji. Powróciwszy, zmarł w Łodzi i pochowany został w grobach rodzinnych, znajdujących się tuż u wejścia od alei głównej do bocznej na prawo przy kaplicy cmentarnej. Anastazy Bitdorf do ostatnich chwil swego życia nosił na plecach ślady znaków przebytej gehenny. Podobiznę bohatera z czasów powstania styczniowego załączamy obok.

W wymienionych spisach nie dało się zarejestrować wszystkich grobów powstańców na Starym Cmentarzu w Łodzi. Wielu weteranów pochowano jeszcze w czasie zaborów i ze względów politycznych nie wolno było ozna-

czać ich grobów napisem: „bohater powstania 1863 roku“, to jednak nie wolno nam rezygnować z odszukania zapomnianych dziś mogił powstańczych. Należy te groby zidentyfikować i oznaczyć odpowiednimi napisami, w ten sposób zachowamy i przekażemy pamięć pierwszych bojowników niepodległego Państwa Polskiego przyszłym pokoleniom.

HUFIEC SŁUG BOŻYCH.

Skolei przechodzimy do kwater tych, którzy w chwalebnej służbie pasterskiej strawili długie lata zbożnego żywota, do kwater naszych duchowych przewodników i wychowawców świetlanej pamięci księży prefektów, spowiedników, proboszczów i naszych najlepszych powierników.

Mogły księży mieszczą się na Starym Cmentarzu Katolickim w kilku punktach.

Długi hufiec duchów kapłańskich wie dzie w zaświatach wielki i troskliwy ich opiekun, czuły i sprawiedliwy duszpasterz, ofiarny jałmużnik, pierwszy biskup łódzki, ks. dr Wincenty Tymieniecki. Arcypasterz Diecezji Łódzkiej nie spoczywa na Starym Cmentarzu Katolickim. Dom wieczności Wielkiego Kapłana mieści się w specjalnej krypcie podziemnej w Katedrze św. Stanisława Kostki, która, jak wiadomo, jest dziełem tego Kapłana. Jak stwierdzają zapiski wyjęte z papierów pośmiertnych, zawsze pracował On w myśl własnej dewizy: „nie oglądajmy się na cudzą pomoc, ale zdobywajmy owoce własnej, samodzielnej i twórczej pracy, która jest najwierniejszym sprzymierzeńcem narodów i nieodzownym warunkiem ich rozwoju“... Kim był w życiu Łodzi pierwszy jej arcypasterz, ks. biskup Wincenty Tymieniecki, wie każde katolickie dziecko.

Pochodził z rodziny szlacheckiej, od wieków osiadłej w województwie sieradzkim, pieczętującej się herbem Zaremba. Dla zasług, jakie ród ten oddawał krajowi, Tymienieccy piastowali wysokie urzędy krajowe i pracą swą wiele przyspożyli krajowi pożytku. Ród Tymienieckich był dziedzicem rozległych włości, jak: Ligoty, Prażmowa, Będkowo i Woli Będkowskiej. Katakлизmy dziejowe, jakie rozgrywały się na ziemiach polskich, powoli przyprowadziły go do zubożenia. Ród ten wydał wielu wybitnych przedstawicieli.

Pradziad biskupa Wincentego, Seweryn Zaremba Tymieniecki, był kapitanem wojsk polskich oraz dziedzicem Będkowa i Woli Będkowskiej. Brat dziada Wincentego, Józef Tymieniecki był księdzem. Wstąpił do zakonu O. O. Paulinów w Częstochowie 1793 roku, przybierając sobie imię Jacek, lecz w dniu 1 września 1815 roku sekularyzował się i został komendantem kościoła w Kliczkowie Małym.

Drugi brat Wincentego, Konstanty Zaremba Tymieniecki, major wojsk polskich, był cenionym rymotwórcą za czasów Stanisława Augusta. Skończył szkoły w Krakowie i wstąpił do służby wojskowej. Odbyszwy wojnę Kościuszkowską w roku 1794 w pułku gwardii konnej, po rozbiórce kraju osiadł na wsi i zajmował się gospodarstwem.



**Pierwszy biskup łódzki
ś.p. ks. dr. Wincenty Tymieniecki
wielki jałmużnik i czuły opiekun
biednych.**

Dziad biskupa Wincentego, Wincenty Tymieniecki, po śmierci, która nastąpiła w dniu 13 września 1834 roku osierocił żonę, Praksedę z Podczaskich i siedmioro dzieci. Najmłodszy syn z tego małżeństwa, Bolesław Zaremba Tymieniecki, ożeniony z Natalią z domu Sariusz Stokowską, herbu Jelita, jest ojcem księdza biskupa Wincentego Tymienieckiego. Bolesław Tymieniecki osiedlił się w ziemi łęczyckiej w Idzikowicach, parafii Domaniew, gdzie posiadał majątek. W powstaniu 1863 r. Bolesław Tymieniecki wziął czynny udział, jako naczelnik powstańców powiatu łęczyckiego i kierownik punktu rozdzielczego dla aprowizacji oddziałów powstańczych, walczących o wolność kraju. Pomagała mu w tym dzielnie małżonka jego, Natalia. Bolesław Tymieniecki za działalność powstańczą wyro-

kieniem sądu moskiewskiego skazany został na dożywotnią katorgę na Syberii. Po ułaskawieniu przenosi się do Kowalewa, ziemi łaskiej, następnie do Piotrkowa-Trybunalskiego, gdzie przychodzi na świat piąty syn, Wincenty, późniejszy biskup łódzki.

Po ukończeniu nauk domowych, ks. Wincenty Tymieniecki wyjechał na dalsze studia do Częstochowy. Stąd udał się do Warszawy, gdzie wstąpił do Seminarium Duchownego. W czasie tym brat jego ks. Emil Tymieniecki jest proboszczem w parafii Leźnica Wielka w ziemi łęczyckiej. Tutaj spędzał wakacje późniejszy biskup łódzki. W roku 1895 kończy Seminarium Duchowne i w dniu 6 stycznia tegoż roku otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk Arcybiskupa Warszawskiego Chościak-Popiela. Zostaje wikariuszem w Skierniewicach u księdza proboszcza Skrzypkowskiego. Ze Skierniewic w roku 1896, w rok po święceniach kapłańskich, przeniesiony został na wikariat łódzki do parafii św. Krzyża. Tu zaczyna realizować

swe ideały życiowe. Na wikariacie za swą pracę społeczno-patriotyczną ściągął na siebie uwagę rządu rosyjskiego, który zawiadomił go, że za swoją nielojalność wobec Rosji, nigdy nie zostanie zatwierdzony na stanowisku proboszcza. Oprócz wikariatu ks. Wincenty Tymieniecki był jednocześnie prefektem Szkoły Handlowej w Łodzi. Wkrótce władza duchowna przenosi go na wikariat do Warszawy, do parafii Narodzenia Maryi Panny. Arcybiskup Chościak-Popiel mianuje go jednocześnie swoim kapłanem i sekretarzem konsystorza metropolitalnego warszawskiego. Na stanowiskach tych przebywa 4 lata. Są one piękną kartą działalności. Wzmagaające się prądy wolnościowe znalazły w księdzu W. Tymienieckim gorącego zwolennika. Jako wikariusz w Warszawie, pozostawał pod dozorem policji rosyjskiej za swój patriotyzm. Rząd rosyjski obawiał się młodego kapłana i roztoczył nad nim specjalny wywiad. Następnym etapem jego pracy była parafia Słomczyn, w której na stanowisku pracuje od roku 1902 do 1909. Tutaj buduje kościół w osadzie fabrycznej Jeziorna. Za gorliwą służbę Stolica Apostolska w roku 1902 obdarowała go godnością Szambelana Dworu Papieskiego. W roku 1909 zostaje mianowany dziekanem i proboszczem parafii św. Ducha w Łowiczu i stąd po krótkim pobycie przechodzi dnia 28 grudnia 1909 roku na stanowisko proboszcza nowopowstałej parafii św. Stanisława Kostki ze zleceniem wybudowania kościoła, który z powodu rozmaitych okoliczności został zaledwie zaczęty i w ciągu 9 lat zdołano postawić tylko fundamenty. Ks. W. Tymieniecki dziełu temu poświęcił całe swoje życie.

Budowę rozpoczęto w roku 1901. Plac pod nowy kościół nabył ks. L. Dąbrowski. Komitet powołany został jeszcze w roku 1900. Na czele komitetu stanął ks. hr. Łubieński, proboszcz parafii Podwyższenia Św. Krzyża. Ks. Łubieński nie zdołał jeszcze położyć fundamentów, kiedy miejsce jego zajął ks. kanonik Karol Szmidel, który w ciągu 8 lat wznosi mury kościoła do wysokości okien. W takim więc stanie zastał budowę kościoła ks. Wincenty Tymieniecki. W drugim dniu pobytu ks. W. Tymienieckiego, ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski wydał w dniu 29 grudnia 1909 roku dekret erekcji parafii.

Przystępując do prac ks. proboszcz W. Tymieniecki sprawia dzwon. Dzięki ofiarności parafian, już dnia 14 maja 1911 roku dzwon został odlany w zakładach Johna w Łodzi. Dzwon ochrzczono imieniem „Zygmunt“. Konsekracja nastąpiła w dniu 25 czerwca 1911 roku. Mury kościoła wznosiły. Przemysłowcy łódzcy dzielnie wspomagali dzieło budowy świątyni. Nabyto plebanię przy ulicy Placowej 9 dziś ks. Skorupki. Kościół wykonany został w roku 1913 prócz wieży.

Budując świątynię Pańską ks. W. Tymieniecki pamięta i o duszach swych wiernych. Zakłada Bractwo Żywej Róży, Adoracji Najświętszego Sakra-

mentu, III Zakon św. Franciszka, Chorągwiarzy, Dzieci Maryi, Bractwo Szkaplerza, Różańcowe, Towarzystwo Śpiewacze i organizuje wzorową służbę Bożą w swej parafii. Współ z innymi kapłanami ks. W. Tymieniecki zakłada pismo p. t. „Przewodnik Katolicki“.

Chwalebnie jest znana dobroczynna działalność ks. Wincentego Tymienieckiego, zwłaszcza w czasie wielkiej wojny europejskiej. Ratuje nędzę łódzką. Łódź powołuje Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym. Na czele tego komitetu staje pastor Gundlach. Miasto podzielono na 20 dzielnic. Ks. Wincenty Tymieniecki obejmuje dzielnicę 3. Po wejściu do Łodzi okupantów niemieckich na czele Komitetu Obywatelskiego staje ks. W. Tymieniecki. W roku 1917 wielki ten Kapłan jest członkiem Zarządu sekcji Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą. Zakłada ochronki, biblioteki dla dzieci i ochroniarek, świetlice, czynne w sześciu punktach miasta, pracuje w komisji „Wieś dla dzieci“, tworzy kolonie letnie i półkolonie. W dniu 22 sierpnia 1915 roku ks. W. Tymieniecki poświęca „Tanią Kuchnię Higieniczną dla Inteligencji“ przy ulicy Nawrot 23 i zostaje przewodniczącym tej instytucji, jest przewodniczącym komitetu głównego p.n. „Ratujcie Dzieci“, prezesem wystawy p. n. „Dziecko“.

Ukoronowaniem charytatywnej działalności ks. Wincentego Tymienieckiego w okresie wojny światowej było „Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki“.

Twórcza praca ks. W. Tymienieckiego nie sprowadzała się tylko do działalności na tym polu. Pracuje on w „Związku Polek“, w „Radzie Opiekunczej“, przewodniczy Okręgowemu Związkowi Polskiej Macierzy Szkolnej, jest przewodniczącym „Strzechy dziecięcej“ i Domu dla dzieci gruźliczych.

Jako dziekan łódzki czuwa nad całością powierzonych sobie obowiązków kapłańskich.

Koroną gorliwej służby Bożej naszego wielkiego Kapłana było wyświęcenie go na pierwszego Biskupa Łódzkiego. Nowa ta godność nałożyła na barki ks. W. Tymienieckiego nowe obowiązki.

Takim był do ostatniej chwili zbożnego żywota pierwszy Arcypasterz katolickiej Łodzi. Wielką księgę zapisków przedstawia nasze Campo Santo. Nie ma w księdze tej marginesu bez nazwisk. Mogiły Starych Cmentarzy — to chluba i prawda wiekuista naszego miasta. Nie zniweczy jej przemoc, ni ogień, ni czas. Wcielać się będzie i przechodzić z kamienia w kamień, z mogiły w mogiłę, by żyć w pamięci potomnych na wieki.

Duchy zmarłych kapłanów pełnią straż, czuwają, by płonął znicz życia, by potrajała się szlachetna jego ofiara. Nie ma bowiem życia bez mogił i mogił bez życia. W kwaterze trzeciej po stronie lewej od głównej alei Starego Cmentarza, w tak zwanej kwaterze zasłużonych, sarkofagowy pomnik wieczni pamięć ks. Karola Szmidla. Widnieje na pomniku podobizna

zmarłego Kapłana, Prałata prześwietnej Kapituły Łowickiej, honorowego kanonika warszawskiego, wieloletniego proboszcza parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a od roku 1902 proboszcza parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi.

Pomnik nad mogiłą Kapłana wystawili wdzięczni parafianie z racji opiekunowi biednych, za mozolną a owocną pracę religijną i filantropijną.

Przy kaplicy cmentarnej po stronie lewej od alei głównej mieści się mogiła ks. Karola Brzęczkowskiego, prefekta szkół łódzkich, który zmarł w roku 1910 dnia 22 kwietnia, przeżywszy lat 70. Na pomniku napis: „Prosi o westchnienie do Boga“. W kwaterze lewej od alei głównej przy kaplicy cmentarnej spotykamy szereg mogił zmarłych kapłanów łódzkich. Spoczywa tu ks. Kajetan Nasierowski, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu przy Szosie Pabianickiej, zmarły w dniu 15 sierpnia 1937 roku.

Ks. kanonik Kajetan Nasierowski urodził się w Konopnicy dnia 7 sierpnia 1889 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1912, przechodząc na wikariat Sochaczewa. Stąd udaje się na wikariat do Łodzi parafii św. Stanisława Kostki i pozostaje tu do roku 1917. Później pełnił obowiązki kapelana i prefekta w Warszawie do roku 1920, poczym wraca do Łodzi, jako prefekt szkół łódzkich. Był jednym z założycieli szkoły dla głuchoniemych i jej dyrektorem. Przez lat 10 pełnił obowiązki wychowawcy, by przejść na stanowisko proboszcza nowej parafii św. Franciszka.



Ś.p. ks. kanonik Kajetan Nasierowski, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Łodzi.

W tej samej kwaterze — mogiła ks. Bronisława, Włodzimierza Krzywdasienickiego, drugiego proboszcza parafii św. Józefa od roku 1915—1922 prałata Kapituły Łódzkiej, który przeżył lat 63, zmarł dnia 26 października 1936 roku w 45 roku kapłaństwa. Na mogile napis:

„Przechodniu mój miły, bez westchnienia do Maryi nie opuszczaj mej mogiły“.

Dalej mogiła ks. Stanisława Junoszy Szaniawskiego. Żył lat 51, zmarł dnia 20 października 1928 roku, ks. Bolesław Karwowski, długoletni pro-

boszcz parafii Stryków, przeżył lat 55, zmarł dnia 19 listopada 1932 roku, ks. Bronisław Strumiłło, kapłan pełen ducha Bożego, przeżył lat 31, zmarł 6 czerwca 1935 roku.

Obok tych mogli tuli się między innymi mogiła ks. kanonika Antoniego Kuczyńskiego, długoletniego prefekta szkół średnich w Łodzi.



Ks. prałat Bronisław, Włodzimierz
Krzywda-Sienicki, prałat Kapituły Łódzkiej.

Zmarły kapłan urodził się dnia 14 maja 1884 roku w Tomaszowie Mazowieckim. Pochodził z rodziny szlacheckiej, ojca Hipolita i matki z Gniazdowskich. Szkołę średnią kończył w Warszawie. W roku 1902 wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1907 dnia 1 grudnia w kościele św. Krzyża w Warszawie z rąk ks. biskupa Kazimierza Ruskiewiczza, sufragana warszawskiego. Wkrótce przeszedł na stanowisko prefekta szkół łódzkich.

Przedtym pełnił obowiązki wikariusza i prefekta w Piątku. Na stanowisku prefekta w Łodzi wytrwał do końca swego życia. Był założycielem sodalicii mariańskiej w szkołach, dziecięcej organizacji pod wezwaniem: „Dzieci Maryi“. Łódź pamięta tego kapłana jako niepospolitego nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Piastował godność moderatora sodalicii Mariańskiej szkół średnich na terenie Diecezji Łódzkiej, dyrektora Papieskiego Dzieła Dzieciństwa Jezusowego, wizytatora nauki religii w szkołach średnich i powszechnych, prezesa Koła księży, profesora Seminarium Duchownego w Łodzi i spowiednika kleryków oraz członka Rady Szkolnej Męskiej w Łodzi.

Za kaplicą, tuż pod jej murami wznosi się pomnik nad mogiłą ks. Franciszka Pruskiego. Pomnik wykonany z białego piaskowca nosi napis:

„Ś. p. ks. Franciszek Pruski, łodzianin, rozstrzelany przez okupantów Niemców dnia 17 czerwca 1915 roku w Kutnie podczas wojny światowej. Za spełnienie obowiązku kapłańskiego. — Cześć Jego Pamięci!

Grono Łodzian.“



Pomnik nad mogiłą ks. Franciszka Pruskiego,
rozstrzelanego przez okupantów niemieckich w Kutnie.

Być może, że młoda Łódź, ta Łódź, która zrodziła się w blaskach odzyskanej Niepodległości Państwa Polskiego, nie zdaje sobie sprawy z tragedii, jaka spotkała ks. Franciszka Pruskiego, kapłana jeszcze młodego. Łodzi tej poświęcam kartę z życia ks. Pruskiego, kartę, którą własnoręcznie zapisał w chwilach niemal ostatnich swego życia na marginesach brewiarza. Brewiarz ten, będący w swoim czasie w posiadaniu ks. Wojdasa, zaginął. Zachowały się tylko odpisy wynurzeń ks. Pruskiego. Mówi w nich pod nagłówkiem: „Moja dola w latach wojny 1914 i 1915 roku“ ks. Franciszek Pruski między innymi:

„Stanowisko nowego wikariusza w parafii Kramsk, powiatu konińskiego objąłem w roku 1914, mniej więcej w drugiej połowie miesiąca czerwca, gdzie spokojnie przebywałem w ciągu trzech miesięcy. Gdy wybuchła wojna obaj, wraz z proboszczem cieszyliśmy się, że wojenna zawierucha nas nie dotknie, bo rzeczywiście sama miejscowość jest położona w takim kącie, że otoczona jest prawie ze wszystkich stron łąkami, błotami, a gdy jest rok deszczowy, trudny bywa do niej wjazd i wyjazd. Lecz stało się inaczej. W końcu sierpnia spadł aeroplan, zestrzelony przez kozaków w miejscowości Podgórze naszej parafii. Była godzina 10, gdy po nabożeństwie i spożytym śniadaniu czytałem gazetę, wpadł kościelny, mówiąc: „proszę księdza, spadł aeroplan!“

Odparłem kościelnemu, że niezwłocznie wyjdę, tylko narzucę palto. Ubrawszy się wyszedłem, a w drodze spotkałem ks. proboszcza, z którym razem udaliśmy się na miejsce wypadku. Gdy tam przybyliśmy zastaliśmy moc kotłujących się ludzi. Wkładając rękę do kieszeni wyjąłem rewolwer, tym bardziej, że słyszałem głosy ludzkie: „będzie strzelał, będzie strzelał!“ Z bronią w ręku nakazałem się ludziom cofnąć i niczego jeszcze nie widząc, powiedziałem: „odbierzcie mu broń“. Podobnie i ks. proboszcz rozpedzał ludzi. Wówczas ujrzelśmy oficera niemieckiego wybladłego i wystraszonego. Na widok taki, schowawszy broń do kieszeni, podszedłem do niego i jak mogłem starałem się z nim porozumieć. Po wzajemnym przedstawieniu się sobie, dowiedziałem się, że nazywa się on Natzmer, że w aeroplanie miał towarzysza, którego zabito i którego zmuszony być wyrzucić. Ze swej strony zaproponowałem mu, aby poszedł ze mną na herbatę, lecz sprzeciwiał się temu ks. proboszcz, mówiąc, że sprowadzę mu na głowę kozaków. W tej chwili nadszedł wójt z pisarzem i rozpoczęli swoją czynność. Ja zaś przez ciekawość wszedłem do aeroplanu, by zobaczyć jak on wygląda, gdzie też na ławce zobaczyłem igielnik z guzikami, który włożyłem do kieszeni. Wójt, ulokowawszy oficera na wozie, pojechał z nim do Koła, gdzie, jak mi opowiadali, przy-

jęto go jako dżentelmeni przyjmują dżentelmena. Zdawało się, że się na tym skończy. Lecz inny obrót przyjęła sprawa. Kiedy spadł ów aeroplan i wyskoczył z niego oficer, ludzie, którzy wówczas byli w polu, podobno rzucili się na niego i przewrócili. Na nas, tj. na mnie i na ks. proboszcza poczęto mówić, że sypaliśmy mu piaskiem w oczy, bili kijami. Ja nawet jakoby miał strzelać, co jako Bóg w niebie jest nieprawdą. Nic też dziwnego, że proboszcz i ja opuściliśmy parafię. Wyjeżdżając wstąpiłem do Orla, gdzie spotkawszy p. Urbanowskiego wraz z nim wyjechałem do Miłonic, majątku p. Szypowskiego. Tutaj przebywałem kilka miesięcy, gdzie znów Nemezis mnie ścigała, bo w miesiącu października była tu bitwa, podczas której właściciel uciekł, ja zaś zostałem. Po bitwie przebywałem tutaj do 1 stycznia, tj. dopóki starczał mi fundusz na wyżywienie, i dopóki ludzie miejscowi dawali mi posłuch. Trudne to było zadanie. Przez długi okres czasu nie było dnia, by nie przechodził jakiś oddział wojska niemieckiego. W czasie śledztwa zarzucano mi fanatyzm, a że tak nie jest, za dowód mogą służyć fakty, a czego świadkami byli ludzie w Miłonicach. Zdarzało się bowiem, że odstał jakiś maruder i przybywał do nas. Takiego marudera zapraszałem do siebie, nakarmiłem i dawałem nocleg, a nie był to fakt sporadyczny. W czasie wiliłi podzieliłem się rybą z oficerem, który budował trakt linii kolejowej. Wzajemnie przez niego byłem poproszony do nich na kolację, w której też uczestniczyłem. Po wyjeździe z Miłonic przybyłem do Łodzi, przebywając częścią u rodziców, częścią u brata. W końcu kwietnia brat wyjeżdżał do Koła. Zabrałem się z nim i ja, by odwiedzić Miłonice i zobaczyć jak się tam rządzą. Tu dowiaduję się o zmianach, a mianowicie, że współnikiem tego majątku jest p. Szwarcener, o czym p. Szypowski nie wspominał, a jeżeli mówił, to zwykle jako o pośredniku, który zaproponował mu kupno tego majątku. Naturalnie, do tego czasu, tj. siedząc w więzieniu w Kutnie jestem przekonany, że żadnym współnikiem, ani właścicielem nie jest, lecz mniejsza o to, przez tego stało się nieszczęście, w które wpadłem. Oto jak się sprawa przedstawiała. On miał mnie przekonać, że jest prawnym właścicielem majątku, na dowód czego daje mi dowody, jak np., że p. Tarnowski oddał mu pieniądze, jakie otrzymał za kartofle, że zgodził ogrodnika gorzelnego itp. Ja wtedy uwierzyłem. On wówczas zapytał mnie czy nie posiadam jakich kwitów rekwizycyjnych. Odparłem, że mam, ale nie przy sobie, że za tydzień będę mu je mógł dać. Poprosił mnie o adres, gdzie będę przebywał. Ja głupi podałem, a mianowicie: Łódź, ul. Wólczańska 79. Po wyjściu z mieszkania wraz z bratem wyjechaliśmy do Koła, ja zaś z młodym Tarnowskim do Pawlikowic, gdzie starszemu p. Tarnowskiemu wręczyłem kwity,

poczym sam udałem się do Łodzi i dziś właśnie, dnia 11 maja 1915 roku ubiegają 3 tygodnie jak zastała mnie policja u brata.

Mój Boże, przez jakie pohańbienie przechodziłem. Skrępowano mi ręce i jak psa na łańcuchu prowadzono dwukrotnie do sądu, gdzie przeczytano mi zeznania dwóch świadków Iza i Lof, jakoby z bronią w rękę, przyłożoną przez długi czas do piersi oficera, jam mu nie pozwolił zbiec. Godzina 12 w południe czekam na rezultat rozprawy, na wyrok, u siebie w celi... O 3 przeczytano mi wyrok śmierci. Amen.

Podpisano: ks. Franciszek Pruski. Kutno dnia 11 maja 1915 roku“.

Ks. T. Wojdasowi szczerze Bóg zapłać za pożyczanie mi brewiarza. Proszę ode mnie podziękować i pożegnać ks. ks. Wyżykowskiego, Tymienieckiego, Małczyńskiego, Malinowskiego, ks. prałata Szmidla. Wszystkich Was, w Chrystusie bracia, proszę o modły i wspomnienia we Mszy św. za moją niegodną duszę. Salve Christe! Vivat Polonia!“

W słowach tych mieści się cały ogrom nieszczęścia ks. Franciszka Pruskiego. Grono łodzian wystawiło kapłanowi pomnik nad mogiłą. Wyobraża on postać anioła, płaczącego nad dolą ks. Pruskiego. Poniżej płaskorzeźba księdza Pruskiego.

Przy kaplicy cmentarnej po jej stronie prawej spoczywają: ks. Walenty Nowakowski, zmarły w 51 roku życia, pochowany w miesiącu lipcu 1906 roku. Na płycie grobowej napis: „Prosi o westchnienie do Boga“. Obok tej mogiły spotykamy mogiłę Ojca Anzelma Wawraszka, kapłana Zakonu Franciszkanów, żył lat 30, zmarł 5 sierpnia 1907 roku. Wielka jest kwatery zmarłych księży na cmentarzu w Zarzewie, lecz o tym w dalszej części pracy. Do najstarszych wszelako, a stosunkowo dobrze zachowanych mogił na Starym Cmentarzu Katolickim należy mogiła żony prezydenta m. Łodzi, Franciszka Traegera-Emilii Traeger. Urodzona w roku 1812, zmarła dnia 29 czerwca 1895 roku. Mogiła znajduje się w końcu trzeciej alei od alei głównej po stronie prawej idąc ku kaplicy. Na płycie grobowej napis: „Prosi o westchnienie do Boga“.

Podobna mogiła z lat wcześniejszych mieści się przy alei głównej w pobliżu krzyża cmentarnego po stronie prawej w kierunku kapliczki. Jest to miejsce wiecznego spoczynku Olimpii z Malewskich-Pohlens, żony prezydenta m. Łodzi Edmunda Pohlensa. Zmarła w wieku 32 lat dnia 31 stycznia 1868 roku. Nad mogiłą wznosi się mocno już zniszczona kolumna pomnika.

Franciszek Traeger objął fotel prezydencki w Łodzi po burmistrzu Karolu Tangermanie około roku 1850. Był on przed tym sekretarzem policji miasta Gostynina. Przesiedziawszy na fotelu prezydenta m. Łodzi do dnia 16 grudnia 1862 roku, opuścił zajmowane stanowisko i przeniósł się na stałe

do ziemi Piotrkowskiej, ustępując stanowisko prezydenta światłemu obywatelowi Polakowi, wielkiemu patriocie, Andrzejowi Rosickiemu, byłemu burmistrzowi miasta Sochaczewa.

Edmund Pohlens natomiast objął fotel prezydenta po Andrzej Rosickim. Pohlens był b. oficerem wojsk rosyjskich. Krótce zasiadał na fotelu prezydenta m. Łodzi, bo od dnia 6 marca 1865 roku do dnia 27 grudnia 1869 roku. Po czasie tym Pohlens przeniósł się do Ministerstwa Skarbu.

Poważnemu również zniszczeniu uległ jeden bodaj z najstarszych pomników na Starym Cmentarzu Katolickim w Łodzi, stojący po lewej stronie alei głównej przy grobowcu rodzinnym Polaskich tuż przed kapliczką. Z grobowca tego zachował się tylko fronton, przedstawiający ścianę z trzema wnękami. U szczytu krzyż żelazny. W jednej z wnęk tabliczka z napisem:

„Tu spoczywa Jan Polaski, były oficer byłych Wojsk Polskich, później nadleśny lasów rządowych, wkońcu emeryt, urodzony w roku 1792, dnia 24 grudnia, zmarł dnia 12 września 1860 roku“.



W grobowcu znajduje się kilka trumien, masywnie zbudowanych i dobrze zakonserwowanych. Przed kilku laty grobowiec został zamurowany i zrównany z ziemią, którą pokryto trawnikiem.

C. d. n.

MARIAŃ DUJA

Główny Kierownik
Miejskiego Szkolnictwa Doksztalcającego

MŁODOCIANI I DOROŚLI SŁUCHACZE MIEJSKICH PLACÓWEK OŚWIATY POZASZKOLNEJ W ŁODZI.

W cennej swej pracy pt. „Młodzież Przedmieścia“, wydanej staraniem Instytutu Spraw Społecznych w Warszawie w roku 1937, autorka p. Anna Oderfeldówna w jednym ze wstępnych rozdziałów tej książki tak określa konieczność zbadania warunków życia młodzieży w Polsce:

„Należy te warunki poznać, zanalizować i ocenić z punktu widzenia postulatów wychowawczych, domagających się zachowania i potęgowania sił życiowych młodego pokolenia, przeciwstawiających się wszystkiemu co niszczy, osłabia lub wykołaja.

...Praca i nauka są to elementy, od których zależy „ład“ lub „beład“ życia młodocianego. Wyraża się tu fakt wielkiej wagi: czy młodociany ma jakiś „plan życiowy“, czy też „żyje z dnia na dzień“. Praca i nauka zmuszają do konsekwentnych i wytrwałych wysiłków dla osiągnięcia zamierzonych celów — zmuszają do organizowania życia codziennego i własnej psychiki“.

Pisząc te słowa, autorka miała na myśli potrzebę naukowych, ścisłych badań nad życiem młodocianych, które przy tym „powinny objąć całość kształt materialnych i duchowych czynników ważnych dla życia młodzieży“.

Nie mniej słowa powyższe mimowoli nasuwają się na myśl, gdy po dokładnym zwiedzeniu „Przeglądu całorocznej pracy“, zorganizowanego przez placówki oświaty pozaszkolnej, prowadzone przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi. Chciało by się pod doraźnym wrażeniem ocenić rezultaty tego „Przeglądu“ i wyciągnąć wnioski charakteryzujące autorów prac tamże pomieszczonych, a więc młodzież i dorosłych, korzystających z miejskich świetlic, Kursów dla Dorosłych i Młodzieży i Kursów Społecznych.

Przegląd, który trwał od 17—26 czerwca rb. i znalazł pomieszczenie w lokalu Miejskiego Muzeum Przyrodniczego w parku im. H. Sienkiewicza, był dla interesujących się życiem młodzieży, zwłaszcza młodzieży przedmieść łódzkich, bo z tych to środowisk rekrutują się uczestnicy i słu-

chacze miejskich placówek oświaty pozaszkolnej, o tyle ciekawy, że rzucał pewne światło na warunki życia młodzieży Bałut, Chojen, Zarzewa, Władzowa itd. i dawał poznać zamiłowania i tendencje rozwojowe młodocianych i dorosłych mieszkańców tych tak charakterystycznych pod względem struktury społecznej dzielnic miasta Łodzi.

Na „Przegląd“ złożyły się prace ręczne z różnych materiałów jak: drzewo, tektura, blacha, szkło itp., wykonane samorzutnie z własnej inicjatywy w ciągu roku szkolnego 1937/38 przez młodocianych i dorosłych, przeważnie w świetlicach tych instytucyj oraz prace związane z nauką, jak wypracowania piśmienne, mapy, rysunki, pomysłowo wykonane pomoce naukowe, zwłaszcza do fizyki, wykresy i dane liczbowe, obrazujące życie słuchaczy poszczególnych placówek. Bardzo ciekawe były eksponaty, które do pewnego stopnia są charakterystyczne dla potrzeb środowiska, w którym powstały oraz wskazują na tendencje rozwojowe i zamiłowania słuchaczy.

Można w nich widzieć zaspokojenie potrzeby twórczości, realizacji instynktu piękna — łączącego się jednak zazwyczaj z celami utylitarnymi.

A więc dziewczęta kilku świetlic zaprodukowały własnego pomysłu dość poprawnie wykonane roboty kobiece, hafty, koronki, wzory oryginalnych kilimów itp., praktyczne ozdoby skromnego mieszkania robotniczego, pomysłowo skonstruowaną choinkę z tektury, przybraną własnego wyrobu artystycznie ozdobami, pięknie pomyślane i oryginalne w układzie barw i kompozycji wycinanki itp.; zaś chłopcy i dorośli — różne sprzęty z drzewa i modele tychże, prace introligatorskie (oprawa roczników, pism, ciekawe albumy itp.).

Wyraził się zatem w tych pracach pewien cel praktyczny połączony z zaspokojeniem poczucia piękna.

Gdy się weźmie pod uwagę, że prace te nie były wynikiem jakiejś nauki robót kobiecych lub robót ręcznych czy nauki rzemiosła, lecz powstały jako samorzutne, to wniosek oczywisty, że w tych szarych, monotonnych domkach przedmieścia i beznadziejnie pozbawionych, zdało by się, jakiegoś życia duchowego i potrzeb estetycznych, koszarowych domach robotniczych — jednakowoż potrzeba piękna jest odczuwana, znajduje ona nawet wyraz w twórczości, opartej często na motywach, przyniesionych w poprzednich pokoleniach przez dziadów i ojców z podłódzkich wiosek i stanowi pewien węzeł duchowy, łączący szarą teraźniejszość robotnika fabrycznego z barwnymi wzorami wyobraźni pokoleń przeszłych żyjących w bardziej bogatym pod względem wrażeń środowisk mazowieckich i kujawskich wiosek polskich.

Słowem — młodzież przedmieść posiada poczucie piękna i umie je odpowiednio wyrazić.

Młodzież łódzka posiada pewien plan życiowy. Chce się uczyć i pragnie to robić jak najlepiej.

Prace piśmienne, z którymi można było się zapoznać na „Przeglądzie“, były staranne, niektóre, zwłaszcza dziewcząt, wzorowe. Tu bezsprzecznie odbijają się wpływy szkoły. A jeżeli weźmie się pod uwagę, że większość młodocianych to ci, co szkołę powszechną opuścili nie ukończywszy jej i że tam nie należeli do prymusów, to wniosek, że z wiekiem, po pewnej korekcie życiowej, chętnie garnie się ta młodzież do wiedzy — zwłaszcza historia, geografia, przyroda — te działy nauki reprezentowane były przez najstaranniej i najpomysłowiej zestawione zbiórki dobranych pocztówek, uzupełnione własnymi barwnymi ilustracjami i rysunkami.

Zwłaszcza zainteresowanie historią najnowszą było duże (Wielka Wojna, Walki Legionowe, postacie bohaterów dziejów najnowszych — to wypełniało zeszyty przedmiotowe do historii i albumy).

Życie młodzieży odzwierciedlają najlepiej gazetki szkolne. W nich znalazły wyraz uczucia związane z obchodem Rocznic Narodowych i Świąt Państwowych, zwłaszcza Powstania 1831 i 1863 r. Świetlana postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, Armia Narodowa, Polskie Morze, zdobycze w dziedzinie rozwoju gospodarczego Polski — Gdynia, C. O. P. — to wypełnia treść gazetek — a ujęto to w formę piękną i szlachetnie szczerą i prostą. Te gazetki — to odbicie duszy nastrojowej na ton radosnej dumy z Polski, jej potęgi, jej rozwoju. Skąd to u tych zbiedzonych — często przytłoczonych troskami życia szarego — beznadziejnego — zdało by się życia bez jutra — młodocianego bezrobotnego.

Nie trzeba być optymistą, by ocenić to jako typowy dla naszej młodzieży — podkład psychiczny — może wyniesiony ze szkoły, może tam tkwiący korzeniami, ale objawiający się nadal i w dalszym życiu młodocianego bezrobotnego czy dorosłego.

Bo warunki materialne życia większości tej młodzieży nie są łatwe. Takie np. dane liczbowe z życia tej młodzieży ujawnił „Przegląd“.

Na 210 uczestników w jednej ze świetlic, chłopców i dziewcząt w wieku między 18 a 20 rokiem życia:

	dziewcząt	chłopców
bez zawodu było	63	69
w nauce zawodu było	17	8
pracujących w fabrykach	8	21
pracujących w rzemiośle	22	2
Razem	110	100

Warunki mieszkaniowe, w których przebywają, były też ciężkie.

Przeciętna liczba mieszkańców w jednej izbie o jednym oknie wynosiła 4—6 osób, nierzadko jednak 6—10 osób (22 słuchaczy) na 210, z oświetlenia elektrycznego korzystało tylko 87 — reszta korzystała z lamp naftowych lub świec.

Młodzież i dorośli, przebywający w placówkach oświaty pozaszkolnej — zdolni są do gorącego ukochania Polski i Jej poznania. Największą radość sprawiają im wycieczki krajoznawcze po Polsce, do Krakowa, do Warszawy, na Pomorze.

To odbiło się w albumach i opisach wrażeń z wycieczek. W jednym z albumów młodociany 18-letni bezrobotny tak opisuje swe wrażenia:

„Byliśmy wczoraj na Sowińcu, to kopiec Ukochanego Marszałka, co nas nauczył, że bieda przejdzie — ale Polska jest wieczna i już na zawsze będzie Wielka, tylko musimy wszyscy mieć Ją w sercach naszych i stać się Jej godni. Hej, jak tam cudnie w tym Krakowie — jakby w Polskim Kościele całego Narodu“.

Z takimi uczuciami w duszach wracają do szarego ciężkiego codziennego zmagania się z biedą — a jednak się uczą — a wiele się już nauczyli.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości, iż postanowieniem nr 1507/M z dnia 25 maja 1938 roku, powziętym w zastępstwie Magistratu, wprowadziłem do Statutu Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 23 lipca 1937 roku o opłacie administracyjnej (Łódzki Dziennik Wojewódzki nr 19, poz. 291) następujące zmiany:

w § 2 ustęp (1) rozdział I —

punktowi 12 nadać następujące brzmienie: „o wydanie zaświadczeń o stanie materialnym, zaświadczeń z zamkniętych ksiąg ludności stałej, wyciągów z rejestru mieszkańców oraz innych zaświadczeń, dotyczących ewidencji i kontroli ruchu ludności, jeśli chodzi o osoby:

- a) samotne, których dochód lub uposażenie nie przekracza zł 60.— mies.,
- b) utrzymujące rodzinę, których dochód lub uposażenie nie przekracza zł. 100.— miesięcznie“.

w § 2 ustęp (1) rozdział I —

dodać nowy punkt 22 w następującym brzmieniu: „22) w sprawach poświadczeń dla pracowników fizycznych na uzyskanie ulgowych przejazdów tramwajowych“.

w § 2 ustęp (1) —

dodać nowy rozdział IV w następującym brzmieniu: „Odpisy zniszczonych lub zagubionych kart jazdy dla powożących konnymi środkami lokomocji kołowej“.

w § 2 —

dodać nowy ustęp (3) w następującym brzmieniu: „(3) Kierownictwa poszczególnych wydziałów, urzędów i przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego są poza tym upoważnione do zwalniania pracowników Zarządu Miejskiego od obowiązku uiszczenia opłaty administracyjnej“.

w § 3 —

dodać nowy ustęp (4) w następującym brzmieniu: „(4) Od podania, dotyczącego dwu lub więcej spraw, kwalifikujących się do załatwiania bez wykorzystania przez Zarząd Miejski uprawnień z art. 17 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, opłata będzie pobrana w wysokości takiej, jak gdyby w każdej sprawie wniesiono oddzielne podanie“.

w § 4 ustępowi (2) nadać brzmienie:

„(2) Od podania o zmianę decyzji w przedmiocie wymiaru podatku lub opłaty miejskiej (odwołania):

- a) jeśli suma sporna przekracza zł 50.—, a nie przekracza zł 100.— zł 0.50
 b) jeśli suma sporna przewyższa zł 100.— „ 2.—“

w § 4 ust. (3) nadać brzmienie:

„(3) Od podania o rozłożenie na raty zaległości podatkowych, opłat o przyznanie ulg w odsetkach za zwłokę, o umorzenie danin publicznych i o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania, gdy kwota należności:

a) nie przekracza złotych 50.—	zł 0.50
b) przekracza „ 50.—	„ 1.—
c) „ „ 100.—	„ 2.—
d) „ „ 200.—	„ 3.—
e) „ „ 500.—	„ 5.—
f) „ „ 1.000.—	„ 10.—
g) za każde następne rozpoczęte zł 1.000.— powyżej kwoty zł 2.000.— dodatkowo	„ 10.—“

w § 4 dodać nowy ustęp (6) w następującym brzmieniu:

„(6) Za numer rejestracyjny metalowy dla pojazdów konnych i wózków ręcznych „ 3.—“

w § 6 w wierszu ostatnim po wyrazie: „pełny“ dodać wyraz „lub“.

w § 7. I. w Urzędzie Stanu Cywilnego w pp. 5 i 6 — dodać po wyrazie „wyciąg“ wyraz: „aktu“, a w p. 10 po wyrazach: „w aktach Urzędu“ dodać wyrazy „w zależności od okresu, za który poszukiwania są czynione“ oraz po cyfrze „1“ dodać cyfrę „5“, łącząc te dwie cyfry znakiem „—“.

w § 7 IV — w Wydziale Przemysłowym I Instancji:

skreślić wyrazy: „I instancji“ w tytule. W punkcie 2 po wyrazach „dla powożącego“ dodać wyrazy „lub odpis“. Punkt 3 skreślić, zmieniając numerację dalszych punktów. W punkcie 5 po wyrazach: „za wydanie“ dodać wyrazy: „i przedłużenie“. W punkcie 9 w wierszu 5 po cyfrze: „III“ dodać: „i IV“. W punkcie 10 wyraz „zezwolenia“ zamienić na „zwolnienia“. Dodać nowe punkty 13 i 14 w następującym brzmieniu:

„13) za poświadczenie pracownikom fizycznym prawa do ulgowych przejazdów tramwajowych — zł 1.—“.

„14) za udzielenie zezwolenia na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego — zł 2.—“.

w § 7. V w Wydziale Technicznym:

W rozdziale A — Oddział Regulacji Miasta — punktowi 1 nadać brzmienie: „za zaopiniowanie projektu budowlanego pod względem zgodności z zamierzeniami regulacyjnymi — zł 5.—“.

w § 13

zamienić wyraz: „dwutygodniowym“ na wyraz: „sześciomiesięcznym“.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1938 roku

Tymczasowy Prezydent Miasta

w/z. (—) *Kazimierz Kozłowski*

(Kazimierz Kozłowski)

Tymczasowy Wiceprezydent Miasta

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości jednolity tekst Statutu Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 23 lipca 1937 roku, zatwierdzonego postanowieniem nr 1027/M z dnia 23 lipca 1937 roku i uzupełnionego postanowieniem nr 1507/M z dnia 25 maja 1938 roku, powziętymi w zastępstwie Magistratu.

Statut o opłacie administracyjnej

na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, zatwierdzony postanowieniami Tymczasowego Prezydenta Miasta nr 1027/M z dnia 23 lipca 1937 roku i nr 1507/M z dnia 25 maja 1938 roku, powziętymi w zastępstwie Magistratu.

Na podstawie art. 27 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 454) i ustępu drugiego art. 140 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1932 roku w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 7-go czerwca 1935 roku (Dz. U. R. P. nr 64, poz. 404) ustala się w niniejszym Statucie zasady poboru opłat administracyjnych oraz ich wysokość za czynności i poświadczenia urzędowe Zarządu Miejskiego w Łodzi.

§ 1.

(1) Miejskiej opłacie administracyjnej podlegają:

- a) wszelkie podania wnoszone do Zarządu Miejskiego w Łodzi w sprawach, wynikających na tle stosunków publiczno-prawnych, oraz protokoły, spisane przez urzędy Zarządu Miejskiego, a zastępujące te podania;
- b) załączniki do podań, wymienionych w punkcie a);
- c) świadectwa, zaświadczenia, zezwolenia i inne dokumenty urzędowe, przez Zarząd Miejski wydawane;
- d) czynności, dokonywane w interesie lub na prośbę stron.

(2) Miejską opłatę administracyjną pobiera się również w tych wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędny jest udział władzy państwowej.

§ 2.

(1) Miejskiej opłacie administracyjnej nie podlegają:

I. podania:

- 1) składane wyłącznie w interesie publicznym,
- 2) wnoszone na mocy ustawy o organizacji odbudowy technicznej wsi, miast i miasteczek (D.U.R.P. nr 24 z 1920 r., poz. 143) w sprawach świadczeń przymusowych lub regulacji działek budowlanych;
- 3) o zabrukowanie lub naprawę ulic (jezdni i chodników) bez względu na to, czy są składane w interesie publicznym, czy prywatnym lub jednym i drugim łącznie;
- 4) wnoszone przez osoby, które nie mają możliwości zaspokojenia swych niezbędnych potrzeb życiowych z własnych środków materialnych lub z własnej pracy, a ta okoliczność Zarządowi Miejskiemu została udowodniona względnie jest niewątpliwie znana;
- 5) dotyczące się ustawowo nakazanych zwolnień, obniżek lub odroczeń w zakresie danin publicznych;
- 6) w sprawach odwołania się od wymiaru podatków miejskich i opłat, jeśli suma sporna nie przekracza zł 50.—;
- 7) wnoszone o zwrot pobranej (nadpłaconej) daniny publicznej lub opłaty administracyjnej, jeżeli ją uiszczono bez wymiaru urzędowego lub w kwocie wyższej, niż ustalona urzędownie oraz zawierające reklamacje w sprawach omyłkowego uskuteczniania wymiaru;
- 8) wniesione w sprawie niewłaściwego skierowania egzekucji do majątków lub dochodów petenta;
- 9) w sprawach nauki, szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, nauki rzemiosła oraz w sprawach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego;
- 10) o wydanie świadectw szczepienia przeciw chorobom zakaźnym;
- 11) o udzielenie osobom fizycznym wsparć i zapomóg oraz o przyjęcie do zakładów opieki społecznej na koszt gminy;
- 12) o wydanie zaświadczeń o stanie materialnym, zaświadczeń z zamkniętych ksiąg ludności stałej, wyciągów z rejestru mieszkańców oraz innych zaświadczeń, dotyczących ewidencji i kontroli ruchu ludności jeśli chodzi o osoby:
 - a) samotne, których dochód lub uposażenie nie przekracza zł 60.— miesięcznie,
 - b) utrzymujące rodzinę, których dochód lub uposażenie nie przekracza zł 100.— miesięcznie;

- 13) w sprawach zachorowań lub zakaźnych chorób zwierzęcych;
 - 14) o wydanie legitymacyj na prawo wstępu do rzeźni publicznych;
 - 15) o interwencję w sprawach higieny i bezpieczeństwa w mieszkaniach 1 i 2-izbowych oraz uciążliwości, wynikającej z ruchu zakładów przemysłowych;
 - 16) w sprawach służby wojskowej;
 - 17) dotyczące się czynów karalnych, w szczególności zaś wykroczeń i występków pracowników miejskich;
 - 18) dotyczące się wyborów do ciał ustawodawczych i organów ustrojowych gminy m. Łodzi;
 - 19) o wydanie poświadczenia tożsamości do dowodów osobistych;
 - 20) wszelkie podania, nie podlegające żadnym opłatom na podstawie odpowiednich przepisów prawnych;
 - 21) wnoszone przez: a) Skarb Rzeczypospolitej, b) Związki Komunalne i inne związki przymusowe na obszarze Rzeczypospolitej, c) kościoły i gminy wyznaniowe, przez Państwo uznane, d) stowarzyszenia o wyższej użyteczności publicznej, e) fundacje, zakłady i zrzeszenia prawnie istniejące i posiadające siedzibę w Polsce, których zadanie stanowi wyłączone wykonywanie kultu religijnego albo działalność naukową, oświatową, dobroczynną lub mającą na celu prowadzenie szpitali lub nieobliczonych na zysk przychodni, f) wszelkie instytucje samorządu miejskiego w Łodzi;
 - 22) w sprawach poświadczeń dla pracowników fizycznych na uzyskanie ulgowych przejazdów tramwajowych.
- II. Świadczenia i poświadczenia, wydawane przez Zarząd Miejski na skutek podań, wymienionych w punkcie I, oraz świadectwa weterynaryjne na wywóz z miasta wędlin i innych produktów zwierzęcych, tudzież świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt.
- III. Zawiadomienia, odpowiedzi, wykazy, deklaracje płatnicze itp., składane na żądanie Zarządu Miejskiego lub władz państwowych za pośrednictwem tego Zarządu.
- IV. Odpisy zniszczonych lub zagubionych kart jazdy dla powożących konnymi środkami lokomocji kołowej.

(2) Wszelkie pisma i dokumenty, nie podlegające w myśl ust. 1 niniejszego paragrafu opłacie administracyjnej, winny być zaopatrzone w odpowiednią adnotację, podpisaną przez właściwego urzędnika, stwierdzającą zwolnienie od opłaty.

(3) Kierownictwa poszczególnych wydziałów, urzędów i przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego są poza tym upoważnione do zwalniania pracowników Zarządu Miejskiego od obowiązku uiszczenia opłaty administracyjnej.

§ 3.

(1) Tytułem opłaty od podania należy uiszczyć zasadniczo:

- 1) w każdym przypadku zł 2.—;
- 2) po 50 groszy od każdego załącznika, jakoteż od każdego egzemplarza lub odpisu podania wraz z nim złożonego. Opłata od załącznika należy się bez względu na to, czy jest nim oryginał, czy odpis i czy od niego uiszczono już poprzednio jakąkolwiek opłatę, czy nie uiszczono. Wolne jednak są od tej opłaty załączniki do podań, wymienionych w § 2 punkt I, załączniki do podań o zmianę decyzji, wydanej w przedmiocie daniny publicznej, załączniki dołączone do zestawienia kosztów budowy względnie kosztorysów wykonawczych, przedkładanych Komitetowi Rozbudowy Miasta, oraz załączniki, które są papierami wartościowymi,
- 3) po 20 groszy od każdego pokwitowania, wydanego na żądanie osoby zainteresowanej, a stwierdzającego przyjęcie podania.

(2) Podanie ponowne, przy którym jedynie zostają złożone załączniki, potrzebne do załatwienia pierwszego podania, nie podlega opłacie; od załączników opłaca się jednak po 50 groszy od sztuki.

(3) Podanie, wniesione przez dwie lub więcej osób, albo przez ustawowego zastępcę lub pełnomocnika dwu lub więcej osób, podlega opłacie pojedynczej tylko wtedy, gdy pochodzi od współwłaścicieli i dotyczy ich majątku wspólnego lub jeżeli wyrażone w podaniu żądanie opiera się na *identycznych* tytułach prawnych. W braku powyższych warunków opłata będzie pobrana w tylokrotnej wysokości, ile osób wymieniono w podaniu w charakterze petentów.

(4) Od podania, dotyczącego dwu lub więcej spraw, kwalifikujących się do załatwienia bez wykorzystania przez Zarząd Miejski uprawnienia z art. 17 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, opłata będzie pobrana w wysokości takiej, jak gdyby w każdej sprawie wniesiono oddzielne podanie.

§ 4.

Opłatę wyższą lub niższą od przewidzianej w § 3 ust. 1 punkt 1 pobiera Zarząd Miejski w następujących wypadkach:

- 1) od podania, wniesionego o zmianę lub uchylenie decyzji (odwołania, skargi incydentalne, o wznowienie postępowania) zasadniczo zł 5.—;

- 2) od podania o zmianę decyzji w przedmiocie wymiaru podatku lub opłaty miejskiej (odwołania):
- | | |
|---|---------|
| a) jeśli suma sporna przekracza zł 50.—, a nie przekracza złotych 100.— | zł —.50 |
| b) jeśli suma sporna przewyższa zł 100.— | „ 2.— |
- 3) od podania o rozłożenie na raty zaległości podatkowych, opłat o przyznanie ulg w odsetkach za zwłokę, o umorzenie danin publicznych i o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania, gdy kwota należności:
- | | |
|---|---------|
| a) nie przekracza złotych 50.— | zł —.50 |
| b) przekracza „ 50.— | „ 1.— |
| c) „ „ 100.— | „ 2.— |
| d) „ „ 200.— | „ 3.— |
| e) „ „ 500.— | „ 5.— |
| f) „ „ 1.000.— | „ 10.— |
| g) za każde następne rozpoczęte zł 1.000.— powyżej kwoty zł 2.000.— | „ 10.— |
- 4) od podań innej treści, dotyczących się podatków i opłat miejskich zł 3.—;
- 5) od podania o wydanie zaświadczenia o stanie materialnym oraz innych zaświadczeń lub dokumentów z wyjątkiem wyszczególnionych w § 2, punkt 9 i 11 — zł 3.—;
- 6) za numer rejestracyjny metalowy dla pojazdów konnych i wózków ręcznych — zł 3.—.

§ 5.

Świadczenia i poświadczenia, wydawane przez Zarząd Miejski, podlegają — o ile statut niniejszy nie stanowi inaczej — opłacie w wysokości zł 5.—.

§ 6.

Za sporządzenie odpisu lub wyciągu z akt i rejestrów Zarządu Miejskiego należy uiścić tytułem opłaty administracyjnej, o ile statut niniejszy nie stanowi inaczej, od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (A 4) zł 2.—, a za także wyciągi i odpisy w języku obcym za każdą pełną lub zaczęłą stronicę — złotych 4.—.

§ 7.

Opłatę administracyjną za czynności specjalne pobiera się w następującej wysokości:

I. W Urzędzie Stanu Cywilnego:

1) za rejestrację urodzenia	zł	2.—
2) „ rejestrację ślubu	„	4.—
3) „ rejestrację zgonu	„	1.50
4) „ sporządzenie aktu znania	„	10.—
5) „ pełny wyciąg aktu urodzenia i zgonu	„	2.50
6) „ pełny wyciąg aktu ślubu	„	4.—
7) „ skrót świadectwa urodzenia, ślubu i zgonu	„	1.50
8) „ skrót świadectwa urodzenia dla celów szkolnych	„	1.—
9) „ poświadczenie zapowiedzi ślubu i podpisów członków Rabinatu na rozwodach i innych dokumentach	„	5.—
10) za udzielenie informacji, wymagających poszukiwań w aktach Urzędu w zależności od okresu, za który poszukiwania są czynione	zł.	1.— do 5.—
11) za przekład wszelkich wyciągów z akt stanu cywilnego	zł	4.—
12) za poświadczenie o złożeniu dokumentów ślubu	„	3.—

II. W Wydziale Ewidencji Ludności:

1) za zaświadczenie: z zamkniętych ksiąg ludności stałej, z kartoteki osób, prowadzących meldunki, oraz inne wynikające z trybu urzędowania	zł	3.—
2) za poświadczenie zamieszkania lub tożsamości	„	3.—
3) za wyciągi z rejestru mieszkańców	„	2.—
4) za odpis:		
a) dowodu zamieszkania lub zmiany zamieszkania	„	3.—
b) potwierdzenia zameldowania lub wymeldowania	„	2.—
c) zgłoszeń kart meldunkowych	„	3.—
d) dokumentu, znajdującego się w Archiwum Wydziału	„	3.—
e) dokumentu, znajdującego się w Archiwum Wydziału w języku obcym	„	4.—
5) za informację:		
a) ustną z zamkniętych ksiąg ludności stałej, starych domowych ksiąg meldunkowych, archiwum kart meldunkowych i rodzinnych	„	2.—

- | | | |
|---|---|------|
| b) adresową | „ | 0.20 |
| c) adresową telefoniczną | „ | 0.40 |
| 6) za przesłanie pisma w sprawie informacji adresowej | „ | 0.35 |

U w a g a: Podania dotyczące pkt. 4 lit. b i c oraz pkt. 5 i 6 nie podlegają opłacie.

III. W Wydziale Zdrowia Publicznego:

- | | | |
|--|----|------|
| 1) za komisyjne badanie stanu sanitarno-technicznego nieruchomości lub niektórych obiektów nieruchomości, dokonywane na żądanie właścicieli tychże | zł | 25.— |
| 2) za legitymację na prawo wstępu do rzeźni | „ | 0.50 |
| 3) za zezwolenie na wywóz psów | „ | 3.— |

IV. W Wydziale Przemysłowym:

- | | | |
|---|-----|-------|
| 1) za potwierdzenie zgłoszenia: | | |
| a) przedsiębiorstwa handlowego | | |
| I kat. świadectwa przemysłowego | zł. | 75.— |
| II „ „ „ | „ | 50.— |
| III „ „ „ | „ | 20.— |
| IV „ „ „ | „ | 5.— |
| b) przedsiębiorstwa przemysłowego lub rzemieślniczego: | | |
| I kat. świadectwa przemysłowego | zł | 100.— |
| II „ „ „ | „ | 75.— |
| III „ „ „ | „ | 75.— |
| IV „ „ „ | „ | 75.— |
| V „ „ „ | „ | 50.— |
| VI „ „ „ | „ | 20.— |
| VII „ „ „ | „ | 20.— |
| VIII „ „ „ | „ | 10.— |
| c) przedsiębiorstwa przewozowego osób dorożkami konnymi | „ | 5.— |
| d) przedsiębiorstwa przewozow. towarów wozami meblowymi | „ | 50.— |
| wozami ciężarowymi | „ | 10.— |
| platformami | „ | 10.— |
| resorkami | „ | 5.— |

e) przedsiębiorstwa usługowego:	
posłańców tragarzy	„ 3.—
posłańców ręcznych	„ 3.—
posłańców z wózkami	„ 3.—
f) drobnego handlu ulicznego	„ 3.—
2) za kartę jazdy dla powożącego lub odpis	„ 2.—
3) za wydanie licencji na przemysł okrężny	„ 7.50
4) za wydanie i przedłużenie legitymacji komiwojażerowi i samodzielniemu agentowi handlowemu	„ 20.—
5) za kartę rzemieślniczą	„ 10.—
6) za zatwierdzenie projektu urządzenia przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego bez planów na zasadzie szczegółowego opisu lokalu i urządzeń za 1 m. kw. po	„ 0.25
7) za zatwierdzenie projektu urządzenia przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego od Sekcji o wymiarze 20 x 33 cm. całej lub zaczętej:	
I i II kat. świad. handl. oraz IV i V kat. świad. przem.	„ 15.—
III kat. świad. handl. oraz VI kat. świad. przem.	„ 12.—
IV kat. świad. handl. oraz VII i VIII kat. świad. przem.	„ 7.—
8) za wydanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw koncesjonowanych:	
I kat. świad. handl. oraz IV kat. świad. przem.	„ 100.—
II kat. świad. handl. oraz V i VI kat. świad. przem.	„ 50.—
III i IV kat. świad. handl. oraz VII i VIII kat. świad. przem.	„ 25.—
9) za udzielenie zwolnienia od obowiązku wykazania dowodu uzdolnienia	„ 5.—
10) za zatwierdzenie Statutu Cechu	„ 20.—
11) za sprawdzenie techniczne przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego:	
I kat. świad. handl. oraz IV kat. świad. przemysł.	„ 25.—
II kat. świad. handl. oraz V i VI kat. świad. przemysł.	„ 15.—
III kat. świad. handl. oraz VII kat. świad. przemysł.	„ 10.—
IV kat. świad. handl. oraz VIII kat. świad. przemysł.	„ 5.—
12) za komisyjne badanie lokalu i urządzenia lub miejsca upatrzonego na urządzenie:	

a) przedsiębiorstwa przemysłowego:	
I, II, III kat. świadectwa przemysłowego	„ 100.—
IV i V kat. świadectwa przemysłowego	„ 50.—
VI kat. świadectwa przemysłowego	„ 25.—
VII i VIII kat. świadectwa przemysłowego	„ 10.—
b) przedsiębiorstwa handlowego:	
I i II kat. świadectwa przemysłowego	„ 30.—
III i IV kat. świadectwa przemysłowego	„ 10.—
13) za poświadczenie pracownikom fizycznym prawa do ulgowych przejazdów tramwajowych	„ 1.—
14) za udzielenie pozwolenia na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego	„ 2.—

V. W Wydziale Technicznym:

A. Oddział Regulacji Miasta:

1) Za zaopiniowanie projektu budowlanego pod względem zgodności z zamierzeniami regulacyjnymi	zł 5.—
2) za wykaz reperów niwelacyjnych (od jednego punktu)	„ 0.50
3) za wykaz spórzędnych i kierunku z rysunkiem topograficznym (od jednego punktu)	„ 1.—
4) za zaświadczenie o dopuszczalności zabudowy działki itp.	„ 3.—
5) za zaświadczenie w celu nadania numeru hipotecznego posesji	„ 30.—
6) za zaświadczenie dotyczące numerów porządkowych posesyj	„ 3.—
7) za stwierdzenie zgodności odrysu planu parcelacji z oryginałem (od dcm ² planu)	„ 1.—
8) za wyznaczenie na gruncie linii zabudowania przy budowie budynku:	
o 1 lub 2 izbach mieszkalnych	„ 10.—
„ 3 „ 4 „ „	„ 20.—
„ 5 „ 6 „ „	„ 30.—
ponad 6 izb	„ 40.—
oraz budynku o lokalach handlowych i przemysłowych	„ 40.—

Uwaga: za wyznaczenie linii zabudowania budynku narożnego pobiera się o 50% więcej.

- 9) za wyznaczenie poziomu chodnika w związku z budową pobiera się połowę opłat, wyszczególnionych w pkt. 8.
- 10) za wszelkie inne czynności miernicze, nie objęte niniejszym statutem, pobiera się opłatę według rzeczywistego kosztu robocizny z dodaniem 30% na amortyzację instrumentów, przyrządów mierniczych, rysunkowych itp., na przejazdy i wszelkie inne wydatki.

Powierzchnia terenu w ha.

	od do	0,0 0,5	0,5 1,0	1,0 1,5	1,5 2,0	2,0 2,5	2,5 3,0	3,0 4,0	4,0 6,0	6,0 8,0	8,0 10,0	ponad 10,0
11) za wkreślenie danych regulacyjnych na planie sytuacyjnym . . .	zł.	5	5	10	10	10	10	15	15	15	20	2 za 1 ha
12) za wyznaczenie osi ulic na gruncie . . .	zł.	20	30	40	50	60	70	80	100	120	130	13 za 1 ha

- 13) za zatwierdzenie planu parcelacji:

od działki w strefie: 2-kondygnacyjnej	zł	20.—
3- „ „	„	30.—
4- „ „ i wyższej	„	50.—

- 14) za sporządzenie planu zabudowania dla obszaru, podlegającego parcelacji, o powierzchni co najmniej 1 ha w strefach:

I — 100 zł od 1 ha terenu budowlanego
II — 300 „ „ „ „ „
III — 450 „ „ „ „ „
IV — 600 „ „ „ „ „
V i wyższej — 750 zł od 1 ha terenu budowlanego

oraz zwrot rzeczywistych kosztów ogłoszeń w prasie w myśl art. 25, 30 i 35 prawa budowlanego.

Uwaga: Wydział Techniczny upoważniony jest do pobierania zaliczek, związanych ze sporządzeniem planów zabudowania dla obszarów, podlegających parcelacji, w wysokości odpowiadającej w przybliżeniu połowie tych kosztów.

B. Inspekcja Budowlana:

- | | |
|--|--------|
| 1) za stwierdzenie zgodności kopii projektu policyjno-budowlanego z oryginałem od sekcji | zł 5.— |
| przy czym minimalna opłata wynosi | „ 15.— |
| 2) za wydanie zaświadczenia w sprawach podatkowych, stemplowych, sądowych i rejentalnych | „ 10.— |

C. Komitet Rozbudowy Miasta:

- | | |
|---|---------|
| 1) za rozpatrzenie podania o pożyczkę budowlaną | zł 10.— |
| 2) za wydanie zaświadczenia o stanie robót: | |
| a) nie wymagającego zejścia na miejsce przy pożyczce powyżej zł 4.000.— (do zł 4.000.— wolne od opłaty) | „ 10.— |
| b) wymagającego zejścia na miejsce: | |
| przy pożyczkach do zł 4.000.— | „ 10.— |
| przy pożyczkach ponad zł 4.000.— | „ 15.— |
| poza granicami miasta | „ 25.— |
| 3) za wydanie poświadczenia zgodności kopii planów, załączonych do podania o pożyczkę, z planami, zatwierdzonymi przez Zarząd Miejski: | |
| do 4 sekcji | „ 2.— |
| od każdej następnej | „ 0.50 |
| 4) za sprawdzenie zestawienia kosztów budowy lub kosztorysu wykonawczego oprócz opłaty zasadniczej zł 10.— (dzieśnięć) 1 ⁰ / ₀₀ (pro mille) od sumy zestawienia lub kosztorysu, | |
| 5) za przyznanie pożyczki łącznie z konwersją: | |
| do sumy zł 6.000.— wolne od opłaty | |
| powyżej sumy zł 6.000.— 2 ⁰ / ₀₀ . | |

VI. W Archiwum Miejskim:

- | | |
|--|--------|
| 1) Za odpis aktu całkowitego, sporządzony i uwierzytelniony przez Archiwum Miejskie, za każdą stronę zapisaną całkowicie lub częściowo: | |
| a) z akt, pisanych w wieku XIX i XX | zł 2.— |
| b) z akt, pisanych w wieku XVIII | „ 3.— |
| 2) za odpis aktu całkowitego, sporządzony przez petenta, a tylko uwierzytelniony przez Archiwum Miejskie — 50% opłat, przewidzianych w punkcie 1 lit. a i b, | |

- 3) za wyciąg aktu lub zaświadczenia, wydany na podstawie materiałów archiwalnych — za każdą stronicę pełną lub zaczęłą:
- a) z akt, pisanych w wieku XIX i XX „ 3.—
 - b) z akt, pisanych dawniej „ 4.—
- 4) za stwierdzenie przez Archiwum Miejskie, że odrys mapy, planu lub fotografia jakiegokolwiek dokumentu zostały sporządzone przez petenta z egzemplarza przechowanego przez Archiwum Miejskie, od każdego arkusza planu, mapy lub zdjęcia „ 2.—
- 5) przy poszukiwaniach genealogicznych opłaty, przewidziane w punktach 1, 2, 3 i 4 podwyższa się o 100%, o ile jednak wywód genealogiczny potrzebny jest do ustalenia obywatelstwa polskiego — stosuje się opłaty normalne,
- 6) gdyby poszukiwania archiwalne dla jednej osoby w tej samej sprawie zajęły więcej niż dwa dni czasu jednego urzędnika archiwalnego, wówczas — niezależnie od opłat, przewidzianych w punktach 1, 2, 3 i 4 — pobiera się opłatę archiwalną dodatkową za poszukiwania zł 1.—
a przy genealogicznych poszukiwaniach „ 2.—
za każdą przejrzaną księgę, teczkę, fascykuł lub dokument.
- 7) opłatę od podań właścicieli wszelkich depozytów, złożonych w Archiwum Miejskim, oraz prawa korzystania z tego rodzaju akt przez właścicieli depozytów normuje układ depozytowy. Jeżeli takiego układu nie ma, wówczas od właścicieli depozytów wieczystych pobiera się opłaty ulgowe w wysokości 50%, a od właścicieli depozytów czasowych opłaty normalne.

§ 8.

Pobór i wysokość miejskiej opłaty administracyjnej za czynności, wykonywane przez Zarząd Miejski w Łodzi przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowanie budynków i przyłączenie ich do miejskiej sieci kanalizacyjnej, normują odrębne miejscowe przepisy wydane w trybie art. 410 pkt. 12 i art. 415 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16-go lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R.P. nr 23, poz. 202), zmienionego ustawą z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 405).

§ 9.

Za załatwienie podań, wniesionych do Zarządu Miejskiego, nie mogą być pobierane opłaty nieprzewidziane w niniejszym statucie oraz w miejscowych przepisach, powołanych w § 8.

§ 10.

Opłatę administracyjną uiszcza się w zasadzie z góry bądź przez naklejenie znaczków miejskiej opłaty administracyjnej na pierwszej stronie podania (telegramu, protokołu), bądź przez wniesienie należności gotówką w kasie Zarządu Miejskiego w Łodzi z dołączeniem do podania kwitu kasowego.

Można je uiścić z dołu za czynności, przewidziane w § 7 rozdz. V lit. A pkt. 10, 12, 13 i 14 oraz lit. C pkt. 5.

§ 11.

Celem uiszczenia miejskiej opłaty administracyjnej za pomocą znaczków należy je niezwłocznie skasować — bądź przez przepisanie znaczków nazwiskiem kasującego i datą skasowania, bądź przez nałożenie odpowiedniej pieczęci Zarządu Miejskiego. Pozostający w Zarządzie Miejskim akt sprawy, w związku z którą uiszczono opłatę, winien być zaopatrzony w adnotację następującej treści: „Miejską opłatę administracyjną w wysokości zł. pobrano“. Adnotację powyższą podpisuje urzędnik, upoważniony przez kierownictwo Wydziału do kontroli poboru opłat. Na wydawanych dokumentach pobranie opłaty powinno być zaznaczone odpowiednią wzmianką w treści, np.: „Miejską opłatę administracyjną skasowano na podaniu“.

§ 12.

Skutki nieuiszczenia opłat, wynikających z niniejszego statutu, oraz sposób ich ściągnięcia reguluje art. 107 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. nr 36 poz. 341).

§ 13.

Zwrot nienależnie uiszczonej opłaty zarządza się tylko na prośbę zainteresowanego, wniesioną najpóźniej w terminie sześciomiesięcznym od dnia uiszczenia opłaty.

§ 14.

(1) Statut niniejszy wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia następującego po jego ogłoszeniu w Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim.

(2) Z dniem wejścia w życie statutu niniejszego tracą moc poprzednie przepisy miejskie, dotyczące miejskiej opłaty administracyjnej, uregulowane statutem niniejszym.

Tymczasowy Prezydent Miasta

w/z. (—) *Kazimierz Kozłowski*

(Kazimierz Kozłowski)

Tymczasowy Wiceprezydent Miasta

SPRAWOZDANIE FINANSOWE ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI

za czas od 1 kwietnia do 31 lipca 1938 roku.

NAZWA RACHUNKU	Obroty za czas od 1.IV.-30.VI 1938 r.		Obroty w miesiącu lipcu 1938 r.		Razem obroty za czas od 1. IV. - 31. VII. 1938 r.	
	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma
1. Kasa	6.131.576.35	6.112.250.41	2.429.364.20	2.382.793.35	8.560.940.55	8.495.043.76
2. Wydatki budżetowe	6.766.609.23	91.371.86	3.019.003.31	45.685.45	9.785.612.54	137.057.31
3. Dochody budżetowe	131.828.42	5.067.238.75	1.021.03	2.279.096.79	132.849.45	7.346.335.54
4. Zakłady i Szpitale	529.331.49	116.885.20	198.541.43	31.934.91	727.922.92	148.820.11
5. Przedsiębiorstwa komunalne	459.047.61	253.976.90	1.819.324.62	416.470.07	2.278.372.23	670.446.97
6. Zobowiązania z tyt. wyk. budżetu	8.185.771.17	10.206.826.63	2.736.615.95	2.515.185.30	10.922.387.12	12.722.011.93
7. Instytucje kredytowe	7.591.865.33	7.537.198.65	4.633.168.09	4.124.753.52	12.225.033.42	11.661.952.17
8. Sumy przechodnie	7.277.018.44	10.291.379.04	4.845.379.75	4.219.334.91	12.122.398.19	14.510.713.95
9. Weksle obce	200.—	—	30.432.—	—	30.632.—	—
10. Zaliczki	1.166.796.89	851.383.79	3.714.848.20	2.102.726.94	4.881.645.09	2.954.110.73
11. Dłużnicy i Wierzyciele	100.260.60	10.519.45	—	—	100.260.60	10.519.45
12. Akcepty	340.141.17	393.141.17	65.000.—	322.000.—	405.141.17	715.141.17
13. Depozyty walorowe obce	154.947.33	98.973.48	532.034.72	27.959.23	686.982.05	126.932.71
14. Deponenci	278.670.68	637.929.83	147.092.47	648.345.40	425.763.15	1.286.275.23
15. Pożyczki krótkoterminowe	—	2.500.000.—	175.000.—	965.774.29	175.000.—	3.465.774.29
16. Papiery wartościowe własne	—	2.450.—	17.096.033.40	250.—	17.096.033.40	2.700.—
17. Skarbiec	1.500.—	—	250.—	17.096.033.40	1.750.—	17.096.033.40
18. Fundusze specjalne Gminy	—	50.—	—	1.201.934.65	—	1.201.984.65
19. Depozyty własne wydane	2.132.000.—	2.687.000.—	—	9.737.758.67	2.132.000.—	12.424.758.67
20. Różni za depozyty własne wydane	2.687.000.—	2.132.000.—	9.737.758.67	—	12.424.758.67	2.132.000.—
21. Różni	5.363.786.42	307.825.97	34.480.051.57	37.542.882.53	39.843.837.99	37.850.708.50
Ogółem	Zł. 49.298.401.13	49.298.401.13	85.660.919.41	85.660.919.41	134.959.320.54	134.959.320.54

WYKONANIE BUDŻETU

za czas od

Dział	NAZWA DZIAŁU	Wydatki zwyczajne		Stosunek % /o
		preliminarz na okres roczny	wydatkowane za 4 miesiące	
I	Zarząd ogólny	4.516.577.—	1.539.959.28	34,09
II	Majątek komunalny	207.586.—	86.877.42	41,85
III	Przedsiębiorstwa komunalne	205.580.—	—	—
IV	Splata długów	4.904.672.—	1.227.659,52	25,03
V	Drogi i place publiczne	1.633.387.—	1.036.174.01	63,44
Va	Pomiary i plany rozb. miasta	376.607.—	123.817.45	32,88
VI	Oświata	3.226.624.—	1.077.477.98	33,39
VII	Kultura i sztuka	801.823.—	293.514.46	36,60
VIII	Zdrowie publiczne	4.934.236.—	1.302.039.90	26,39
IX	Opieka społeczna	3.261.617.—	947.385.94	29,04
X	Popieranie rolnictwa	474.656.—	111.400.57	23,47
XI	Popieranie przemysłu i handlu	532.632.—	167.973.49	31,53
XII	Bezpieczeństwo publiczne	1.656.891.—	410.512.81	24,77
XIII	Różne	1.564.640.—	205.380.29	13,12
	Ogółem	Zł. 28.297.528.—	8.530.173.12	30,14

ZARZĄDU MIEJSKIEGO w ŁODZI

1 do 31 lipca 1938 r.

Dział	NAZWA DZIAŁU	Dochody zwyczajne		Stosunek % 0/3
		Preliminarz na okres roczny	Wpłynęło za 4 miesiące	
I	Majątek komunalny	306.900.—	70.198.87	22,87
II	Przedsiębiorstwa komunalne	3.285.341.—	1.272.227.35	38,72
III	Subwencje i dotacje	423.801.—	50.272.—	11,86
IV	Zwroty	2.602.021.—	497.699.13	19,13
V	Opłaty administracyjne	589.814.—	201.742.51	34,20
VI	Opłaty z urzędzeń dobra publ.	660.588.—	190.199.36	28,79
VII	Dopłaty	—	—	—
VIII	Udział w podatk. państwowych	12 673.023.—	3.244.313.18	25,60
IX	Dod. do podatków państwowych	6.609.000.—	1.445.998.69	21,88
X	Podatki samoistne	1.250.000.—	408.530.42	32,68
XI	Różne	200.004.—	113.294.99	56,64
	Ogółem	Zł. 28.600.492.—	7.494.476.50	26,20

U W A G A : Sumy wykonania dz. VIII i dz. IX wykazane w rubryce 2-ej nie obejmują wpływów podatkowych za miesiąc lipiec 1938 r. z powodu przekazania tych należności przez Izbę Skarbową w następnym miesiącu.—

KRONIKA.

I. OGÓLNA.

Walka ze śmiertelnością wśród niemowląt.

Dnia 1 lipca rb., Zarząd Miejski w Łodzi powołał do życia przy Wydziale Zdrowia Publicznego referat do walki ze śmiertelnością wśród niemowląt i walki z alkoholizmem. Kierownictwo referatu tego powierzone zostało lekarzowi dr med. Franciszkowi Mikince.

Za koniecznością istnienia tej agendy przemawiał niepokojący objaw dużej śmiertelności wśród niemowląt, która fatalnie odbić się może na ogólnym interesie narodowym. Ochrona przed śmiertelnością jest zagadnieniem o znaczeniu niezwykle doniosłym.

Statystyka polska, a zwłaszcza statystyka łódzka notuje szczególnie niebezpieczną śmiertelność niemowląt.

Zestawienia statystyczne wypowiadają tu całą smutną rzeczywistość. W roku 1933 zmarło ogółem 1263 dzieci, w tym katolików 882, ewangelików 80, żydów 296 i innych wyznań 5; w roku 1934 zmarło 1293 niemowląt w tym 902 katolików, 64 ewangelików, 329 żydów i 7 innych wyznań; w roku 1935 zmarło 1202 niemowląt, w tym 822 katolików, 73 ewangelików, 297 żydów i 10 innych; w roku 1936 zmarło 1320 niemowląt, w tym 939 katolików, 72 ewangelików, 303 żydów i 6 innych wyznań, oraz w roku 1937 zmarło ogółem 1397 niemowląt, w tym 992 katolików, 75 ewangelików, 327 żydów i 3 innych wyznań.

Zestawienia wyraźnie wskazują, że ilość zgonów stale wzrasta. W roku 1933 było ich 1263, w 1934 zarejestrowano 1293, a już w roku 1937 stwierdzono 1397 zgonów. Największa śmiertelność dotyka niemowlęta wyznania rzymsko-katolickiego. Śmiertelność wśród żydów utrzymuje się na poziomie.

Ciekawy jest również stosunek urodzeń żywych do ilości zgonów niemowląt w latach wspomnianych.

Kiedy w roku 1933 było urodzeń żywych 7.886, to w roku 1934 zarejestrowano 7564, w 1935 już 7347, w roku 1936 — 7202 i w 1937 roku — 7361.

Zestawienia te wyjaśniają sprawę urodzeń żywych i są dowodem, że ilość urodzeń żywych niemowląt, poczynając od roku 1933, stale malała. Tylko rok 1937 wykazał nieznaczny wzrost urodzeń żywych.

Inaczej przedstawia się kwestia zgonów niemowląt. W roku 1933 zmarło 1263 niemowlęta, w roku 1934 zgonów było 1293, w roku 1935 — 1202, w 1936 — 1320 i w 1937 roku — 1397 zgonów.

Na 100 urodzeń żywych w roku 1933 przypadło zgonów niemowląt w pierwszym roku życia 16, w roku 1934 — 17,6, w roku 1935 — 16,4, w roku 1936 — 18,3, oraz w roku 1937 — 19,0.

Łódź wykazuje największy odsetek śmiertelności wśród niemowląt. Na 100 urodzeń przypada 20 przypadków zgonów. Najwyższy odsetek wykazuje wyznanie rzymsko-katolickie, za tym idą żydzi, trzecie miejsce zajmują ewangelicy.

W porównaniu z innymi krajami śmiertelność niemowląt w Polsce jest wyraźnie duża. Nie maleje, lecz stale wzrasta.

Istniejące instytucje, zajmujące się ochroną dzieci, niestety nie są w stanie wpłynąć na zmniejszenie się śmiertelności. Przyczyną tego niepokojącego objawu są choroby zakaźne, weneryczne, gruźlica, warunki mieszkaniowe itp.

Należy tedy szukać dróg poprawy. I w tym kierunku poszły wysiłki Zarządu Miejskiego, który powołał do życia referat do walki ze śmiertelnością niemowląt.

Referat ten, jak nas informuje Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego, będzie posiadał dwa działy. Pierwszy — to studia teoretyczno-badawcze, drugi — akcja łagodzenia klęski, wywoływanej przez śmiertelność niemowląt.

Prace referatu zmierzać będą w kierunku: ewidencji świadectw niemowląt, badania przyczyn śmierci, współpracy z Wydziałem Statystycznym na polu śmiertelności niemowląt, wniosków w sprawie rozbudowy opieki nad dzieckiem i matką, rozwijania akcji profilaktycznej, akcji propagandowej, wniosków w sprawie walki z chorobami zakaźnymi, powołania do życia Miejskiej Rady Pediatrycznej, która była by naczelnym organem wszystkich istniejących instytucyj opieki nad niemowlętami, zagadnień eugeniki, zagadnień umieralności dzieci nieślubnych oraz współpracy z inspekcją pracy.

Łódź tworzy Akademię Medyczną.

Projekt powołania do życia w Łodzi Akademii Medycznej wywołał zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa łódzkiego. Wyrazem aktywnego ustosunkowania się do tej kwestii licznych przedstawicieli tego społeczeństwa było zebranie obywatelskie, odbyte w sali Rady Miejskiej.

Zebranie zagał Prezydent Miasta p. Mikołaj Godlewski. Wśród obecnych byli obecni między innymi pp.: Wicewojewoda Wendorff, dr Mogilnicki, płk. Wertheim, dr Tomaszewicz, dr Stańczak, senator Algajer, dr Skusiewicz, przedstawiciele duchowieństwa, sen. Heiman-Jarecki, inż. Goebel, notariusz Rżewski, dyr. Berkowicz, dyr. Kalinowski, nac. Rybołowicz, nac. Kempner, oraz reprezentanci świata pracy.

Zagajając zebranie p. Prezydent Mikołaj Godlewski poprosił o wybór prezydium zebrania. Przewodnictwo objął senator Heiman-Jarecki, asesowali pp.: dr Skusiewicz, dr Tomaszewicz, sekretarzował p. Ślusarek.

P. Prezydent Godlewski, zapoznając obecnych z projektem powołania Akademii Medycznej w Łodzi, scharakteryzował liczbowy stan lekarzy w Polsce oraz podkreślił, że czyni to w zastępstwie dr Salaka, który jest w Łodzi nieobecny.

— Nie posiadamy, — mówił pan Prezydent Godlewski, nadmiaru lekarzy. Przeciwnie, cierpimy na przemożny ich brak. Mniej ich ma Polska, aniżeli Rumunia, Bułgaria, czy Turcja, a więc ten charakterystyczny Bałkan. Kwestia ta nie była nigdy obojętna władzom naszym. To też wyszły one z założenia konieczności rozbudowy kadr lekarskich. Wyłoniły się dwie możliwości: rozszerzenia istniejących szkół wyższych medycznych w Polsce lub zakładania szkół nowych.

Ponieważ znacznie trudniej jest rozszerzać istniejące uczelnie, postanowiły władze założyć nową szkołę wyższą o typie społecznym, o programie nieco odmiennym, bez systemu rygorystycznego i przy szkoleniu akademików nie tylko w klinikach, ale i w szpitalach. Lecz zachodzi kwestia gdzie taka uczelnia ma powstać — w Łodzi, czy w innym mieście Polski?

O palmę pierwszeństwa ubiega się w tej chwili szereg miast o ambicjach miast uniwersyteckich. Nie wszystkie jednak posiadają dane pozytywne, kiedy, pozytywne takie posiada właśnie Łódź — bo danymi tak realnymi w tym sensie są szpitale łódzkie, jest różnorodne o gęstej sieci szpitalnictwo łódzkie.

Lecz, jeżeli chodzi o Łódź, to co ona dała by wyższej uczelni? Mamy już w tym kierunku pewne doświadczenie. Posiadamy Wolną Wszechnicę. Subsydiowanie jej wyniosło już 1 milion złotych. Nie wyobrażam sobie takiego Zarządu Miejskiego, który nie przyszedł by tego rodzaju uczelni z pomocą, a wierzę mocno, że i społeczeństwo łódzkie zdaje sobie dokładne sprawę z roli wyższej uczelni.

Do czego sprowadza się tedy nasze dzisiejsze zainteresowanie — rzuca pytanie pan Prezydent Godlewski.

Musimy odpowiedzieć na pytanie — czy wydział lekarski jest Łodzi potrzebny, czy Łódź, pragnąca posiadać u siebie uczelnię wyższą, zrealizuje inicjatywę. Osobiście uważam, że Akademia Medyczna jest w tej chwili rze-

czą nawskroś realną i konsekwentną, bardziej realną, aniżeli jakakolwiek innego typu uczelnia wyższa.

Skoro odpowiemy na to pytanie, powołamy komitet, który nada sprawie bieg dalszy, wejdzie w kontakt z Warszawą i będzie zorientowany. Uważam, że komitet taki musi być liczny, a sprawa winna przybrać konkretne kształty najpóźniej w jesieni.

Na temat powołania do życia Akademii Medycznej wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos między innymi pp.: dr Mogilnicki, dr Tomaszewicz, p. Harasz, dyr. Berkowicz, senator Heiman-Jarecki, notariusz Rzewski i inni.

Przekonywujące były argumenty dr Mogilnickiego.

Stwierdził on, że istotnie mało posiadamy lekarzy, placówki nasze są często bez fachowców. To wszystko w czasie pokoju. A na wypadek wojny? Z tych względów powołanie Akademii Medycznej jest konieczne. Gdzie się ma uczyć sztuki medycznej młodzież polska, jeżeli nie w Łodzi. Służę przykładami, mówi dr Mogilnicki, w mojej specjalności, tj. w pediatrii. Proszę posłuchać:

Kliniki pediatryczne we Lwowie liczą około 23 łóżek, w Krakowie około 40 łóżek, w Poznaniu 40, w Wilnie 40 i w Warszawie 60. Razem 5 klinik pediatrycznych w Polsce posiada ogółem około 250 łóżek, kiedy jeden tylko szpital dziecięcy Anny-Marii w Łodzi posiada ich 290. Gdzie więc studenci mogą się czegoś nauczyć, jeżeli nie w Łodzi, gdzie w szpitalu Anny-Marii przeprowadza się dziennie kilkanaście ciekawych operacji, rejestruje wypadki chorób rozmaitych. Gdzie więc, jeżeli nie w Łodzi? Przecież gdzieindziej akademik medyk, ze względu na liczbę studentów, przygląda się operacjom przez szybę i zdaleka.

Z Łodzi wyszły najpoważniejsze powagi lekarskie, profesorowie uniwersytetów. Stąd pochodził i tu pracował dr Chodźko, dr Mikulski, dr Jasiński, Jonscher, Sterling i inni. Takich warunków nie posiada żadne inne miasto w Polsce. Zrozumiała jest rzeczą, że uniwersytety bronią się przed otwieraniem nowych szkół wyższych. Jest to objaw naturalny. Kraków w swoim czasie gorąco protestował przeciwko otwarciu Uniwersytetu we Lwowie.

Uważam, że dla dobra Polski założenie wydziału lekarskiego w Łodzi jest konieczne.

Z poglądami dra Mogilnickiego godził się całkowicie i rozwijał je szerzej jeszcze dr Tomaszewicz. Popierali w całej rozciągłości projekt powołania wydziału lekarskiego pp.: Harasz i inni.

W dalszym ciągu dyskusji — rzucił pytanie dyr. H. Berkowicz: jak należy pogodzić kwestię powołania do życia w Łodzi Wyższej Uczelni Handlowej z Akademią Medyczną? W odpowiedzi przewodniczący senator Heiman-

Jarecki wyjaśnił, że nie powstają tu żadne kolizje. Dwa strumienie nauki zleją się kiedyś w jedną rzekę.

Po dyskusji i chwilowej przerwie powołany został Komitet, w skład którego weszli: J.E. ks. biskup K. Tomczak, dr Salak, Prezydent Mikołaj Godlewski, Wiceprezydent Antoni Pączek, płk. dr Wertheim, inż. Waligórski, red. J. Stypułkowski, prezes R. Geyer, dyr. T. Czapczyński, prezes Z. Fiedler, senator Heiman-Jarecki, dr B. Biederman, prezes Raabe, inż. J. Holcgreber, dr A. Tomaszewski, dr Skusiewicz, dr Stańczak, dr Wilkoszewski, dr Tomaszewicz, dr Tochtermann, prezes Dobranc, dyr. Chądzyński, adw. Fichna, wojewoda Remiszewski, insp. Komander, inż. Michelis, dr Garduła, senator Algajer, poseł Wadowski, dr Frenkiel, dr Dzierżyński, p. A. Walczak, p. Socha i p. Harasz.

Przewodniczący zebrania p. senator Heiman-Jarecki, dziękując zebranych za udział w dyskusji i za okazane zainteresowanie tak poważnej sprawie, zebranie zakończył.

* * *

W sprawie wyższej uczelni poświęcone zostało ponowne posiedzenie członków Komitetu Organizacyjnego, odbyte w dniu 26 lipca rb. w Zarządzie Miejskim.

W zebraniu wzięli udział między innymi pp.: Prezydent Mikołaj Godlewski, senator Heiman-Jarecki, senator Algajer, poseł Marian Wadowski, dr Garduła, dr. Skusiewicz, dr Dylewski, dr Dzierżyński, b. wojewoda Remiszewski, prezes Fiedler, prezes Raabe, dyr. Chodakowski, prezes Geyer, dr Tomaszewicz, prezes Biederman, dr Mogilnicki i pp.: Socha, Harasz i Walczak.

Zebranie zagał i przewodniczył senator Heiman-Jarecki. Porządek dzienny obejmował sprawę wyboru prezydium oraz Komisji finansowej, organizacyjnej i statutowej.

Przed wyborem prezydium zabrał głos dr Mogilnicki, zwracając uwagę na konieczność ustalenia czasu trwania studiów, które w żadnym wypadku nie mogą trwać krócej, aniżeli podobne studia na uniwersyteckich wydziałach lekarskich. Uczelnia nie może być namiastką Wydziału Lekarskiego. Musi dawać pełne przygotowanie medyczne akademikom. Nie wolno będzie w studiach na tej uczelni zaniedbywać studiów teoretycznych przy jednoczesnych zajęciach praktycznych. Nie należy się obawiać braku sił profesorskich. W takim wypadku zawsze poprze nas Warszawa.

Kolejno dokonano wyboru prezydium, w którego skład powołano pp.: Prezydenta Mikołaja Godlewskiego w charakterze przewodniczącego, dwóch wiceprzewodniczących w osobach pp. dr Salaka, naczelnika Wydziału

Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, senatora Heiman-Jareckiego oraz członków prezydium w osobach pp. dr Dzierżyńskiego, dr Tomaszewicza, dr T. Mogilnickiego i dr St. Stańczaka, inspektora szpitalnictwa miejskiego. Przewodniczącym Komitetu został J. E. ks. Biskup dr K. Tomczak.

Na tymże posiedzeniu dokonano wyboru komisyj: finansowej, organizacyjnej i statutowej.

Do komisji finansowej powołano pp.: prezesa Z. Fiedlera, prezesa R. Geyera, prezesa B. Biedermana, wojewodę A. Remiszewskiego i senatora K. Algajera.

W skład komisji organizacyjnej weszli pp.: dr. Frenkiel, dr Dylewski, naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi p. St. Kempner, radny A. Harasz oraz prezes inż. J. Holecgreber.

Do komisji statutowej pp.: wiceprezydent miasta Łodzi Antoni Pączek, mecenas St. Pawłowski, poseł Marian Wadowski, radny Socha oraz dr A. Tochterman.

Reprezentacyjne ośrodki Łodzi.

Konkurs na budowę gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Dnia 23 lipca rb. w sali Rady Miejskiej odbyło się otwarcie wystawy projektów konkursowych na rozplanowanie i ukształtowanie placu im. gen. Dąbrowskiego w Łodzi oraz na projekt szkicowy gmachu Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

Otwarcia dokonał Prezydent miasta Łodzi p. Mikołaj Godlewski, po czym inż. Leyberg przedstawił zebranym z naczelnikiem wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego inż. Jellinkiem, wyższymi urzędnikami Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego oraz przedstawicielami prasy na czele, projekty Zarządu Miejskiego m. Łodzi, zmierzające do podniesienia architektonicznego miasta z uwzględnieniem konieczności stworzenia tutaj ośrodków reprezentacyjnych.

Takimi ośrodkami mają być: Plac Wolności, Plac gen. Hallera z kościołem garnizonowym, okolice Dworca Kaliskiego, Plac Katedralny, przewidywany jako plac na większe zebrania publiczne, oraz Dzielnica Centralna — okolice Dworca Fabrycznego z placem gen. Dąbrowskiego.

Pomijając prowadzone już drobne prace wstępne nad realizacją projektów, dotyczących wymienionych ośrodków inż. Leyberg scharakteryzował stosunkowo szczegółowo plan odnośnie Dzielnicy Centralnej.

Rozpoczął od ogólnego omówienia rozwiązania problemu placu gen. Dąbrowskiego i okolic Dworca Fabrycznego. Rozwiązanie ostateczne tego

problemu znajdzie swój wyraz w zniesieniu obecnego starego dworca i wybudowanie nowego, którego front będzie znajdował się równolegle do południowej strony ulicy Targowej. Opróżniony w ten sposób teren zamieniony zostanie na skwer otoczony reprezentacyjnymi budowlami.

W ten sposób rozszerzona ulica Targowa dochodzić będzie do Placu Dąbrowskiego, na którym ma stanąć reprezentacyjny gmach Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

W uzupełnieniu swej charakterystyki planu rozwiązania architektonicznego tej, tj. Centralnej Dzielnicy inż. Leyberg zaznaczył, iż do tej dzielnicy dochodzić będzie projektowana w przyszłości autostrada Warszawa — Łódź.

Następnym referatem, wygłoszonym na otwarciu wspomnianej wystawy, był referat omawiający sprawę całości konkursu.

Referat wygłosił inż. Porczyński z Urzędu Wojewódzkiego.

Zadaniem konkursu było:

Rozwiązanie komunikacji miejskiej na placu gen. Dąbrowskiego z uwzględnieniem przebiegu głównych arterij komunikacyjnych, a więc o kierunku N—S ulicą dra Sterlinga i Targową i o kierunku wschód — zachód — ulicą Narutowicza oraz ulicą Cegielnianą.

Rozwiązanie komunikacji lokalnej na placu w związku z budynkami przy nim usytuowanymi, tj. dojazdów, postojów pojazdów, ruchu pieszego itp.; ukształtowanie plastyczne całości placu, tj. właściwe rozplanowanie i urządzenie jego powierzchni, skomponowanie zabudowy ścian placu ze specjalnym uwzględnieniem strony zachodniej, gdzie parcela narożna od ul. Cegielnianej o pow. 7905 m. kw. była przeznaczona pod budowę gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Warunki konkursu dopuszczały częściowe wysunięcie, lub cofnięcie projektowanych budynków w stosunku do linii regulacyjnej zachodniej części placu i ulicy Cegielnianej, a nawet całkowitą zmianę ukształtowania zachodniej części placu gen. Dąbrowskiego z ewentualnym zajęciem jego części pod Urząd Wojewódzki lub inny gmach użyteczności publicznej.

Termin składania prac został wyznaczony na dzień 27 czerwca 1938 roku i w tym terminie nadesłano 12 prac.

Sąd konkursowy, któremu przewodniczył jako prezes p. Mikołaj Godlewski, Prezydent miasta Łodzi i jako przewodniczący przewodu sądowego profesor Tadeusz Tołwiński odbył w Warszawie posiedzenie w dniu 4 i 5 lipca rb. i przyznał nagrodę pierwszą pracy oznaczonej Nr 6, której autora-

mi są inżynierowie-architekci: Stanisław Albrecht i Janusz Alchimowicz z Warszawy, nagrodę drugą pracy Nr 3, autorami której są inżynierowie-architekci: Maciej Nowicki i Roman Sołtyński z Warszawy, nagrodę trzecią — pracy Nr 5, autorami są inżynierowie-architekci: Juliusz Zórawski i Tadeusz Miazek z Warszawy, nagrodę czwartą — pracy Nr. 12, autorami są inżynierowie-architekci: Bolesław Malisz i Stefan Reychman z Gdyni i nagrodę IV-b, autorem której jest inżynier-architekt Wierzbicki z Warszawy.

Należy nadmienić, że zdobywcy pierwszej nagrody w wysokości 6 tys. złotych są dwaj młodzi inżynierowie, związani bardzo mocno z naszym miastem: Stanisław Albrecht, łodzianin, absolwent gimnazjum im. Kopernika i jego szwagier, J. Alchimowicz. Obaj oni mimo młodego wieku zdobyli już kilka nagród. Obecny sukces stawia ich w rzędzie czołowych architektów polskich.

Przechodząc następnie do charakterystyki nadesłanych prac, należy zauważyć, że prace można podzielić na trzy zasadnicze typy: do pierwszej grupy należą te prace, w których rozwiązania gmachu Urzędu Wojewódzkiego nie wybiegają w sytuacji poza ramy właściwego placu, przy zbiegu ulicy Cegielnianej i placu Dąbrowskiego.

Do tej grupy należy np. praca nagrodzona nagrodą IV-b.

Do drugiej grupy należą te prace, które pomijając plac przeznaczony na budowę Urzędu Wojewódzkiego i sytuują gmach na samym placu Dąbrowskiego. Do tej kategorii należy np. praca nagrodzona nagrodą drugą, oraz praca oznaczona Nr 9.

Wreszcie trzecia grupa jest pośrednia pomiędzy grupą pierwszą i drugą, a więc w tych pracach wykorzystany jest plac właściwy narożny od ulicy Cegielnianej z równoczesnym przekroczeniem obecnej linii regulacyjnej, co zresztą warunki konkursu dopuszczały z częściowym zajęciem pod budowę placu Dąbrowskiego.

Sąd konkursowy przy wyborze prac przeznaczonych do nagród, (trzech pierwszych) kierował się następującymi motywami, a więc: praca nagrodzona pierwszą nagrodą:

Tranzyt przez plac prawidłowy, aczkolwiek można będzie przeprowadzić linię tramwajową nie pod podcieniem a po przeciwległej stronie gmachu. Do obsługi lokalnej gmachu miejsce jest dostateczne.

Ustawienie gmachu w głębi i na podłużnej osi kompozycyjnej daje duże przedpole i stwarza akcent sytuacyjnie dominujący nad całością. Zasada przerzucenia części gmachu na parcelę narożną od ul. Cegielnianej i nie zmniejszenia dzięki temu placu jest właściwą. Część reprezentacyjna rozplanowana b. dobrze. Sąd konkursowy zalecił pracę tę do realizacji ze względu na udatne sytuowanie gmachu (w części na parceli i w części na

placu) przez co osiąga się dobry widok na gmach bez uszczuplenia powierzchni placu, przy czym wskazał na konieczność przy dalszym opracowaniu na wzmocnienie architektoniczne głównej masy gmachu przez jej powiększenie i podwyższenie przy jednoczesnym uspokojeniu rozczłonkowanych i wyładowanych elementów bryły.

Praca nagrodzona 2-gą nagrodą.

Układ komunikacyjny prawidłowy z wyjątkiem przeprowadzenia toru tramwajowego zbyt blisko od wejść do gmachu Sądu Okręgowego. Kompozycja architektoniczna placu dobra pozwala na stworzenie spokojnego i monumentalnego zespołu gmachów użyteczności publicznej, w którym Urząd Wojewódzki otrzymuje właściwe dominujące miejsce. Plac przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego ukształtowany harmonijnie.

Zmniejszenie całości placu Dąbrowskiego w zasadzie niepożądane pozwala na wyeliminowanie z kompozycji złych fasad domów czynszowych od strony wschodniej i północnej. Rozplanowanie biur i części reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego dobrze pomyślane.

Architektura posiada monumentalne proporcje i odpowiednią skalę.

Praca nagrodzona trzecią nagrodą.

Komunikacja lokalna placu dobra. Śmiała i zdecydowana kompozycja całości. Plac został wyraźnie podporządkowany jednemu dominującemu gmachowi Urzędu Wojewódzkiego. Gmach Urzędu nie ma jednak żadnego odpowiednika po przeciwległej stronie placu.

Rozplanowanie gmachu w części reprezentacyjnej nieco przesadnie rozwinięte.

Kompozycja brył zdecydowana i pełna wyrazu.

Dorobek konkursu aczkolwiek co do ilości nadesłanych prac nie jest wielki jednak co do samej treści, przemyślenia tego trudnego zagadnienia stoi na wysokim poziomie.

Po tym zasadniczym referacie zebrani z zainteresowaniem zapoznawali się ze szczegółowymi szkicami wszystkich nadesłanych prac.

Na zakończenie w imieniu Zarządu Miejskiego inż. Leyberg omówił i uzasadnił projekty rozwiązania problemów—skrzyżowania ulic Piotrkowskiej i ul. Pabianickiej z wykorzystaniem Placu Leonhardta, przy czym ma powstać w okolicy ul. Jasioni kolonia mieszkaniowa dla robotników Zakładów Przemysłowych L. Geyer, zaprojektowana przez te zakłady; — wybudowanie dzielnicowych hal targowych oraz wybudowanie „metro“.

O ile dwa pierwsze problemy mogą być w najbliższej przyszłości zrealizowane o tyle sprawa wybudowania „metro“ natrafia na przeszkody natury finansowej.

Tym nie mniej problem ten musi być zrealizowany.

I dlatego Zarząd Miejski opracowując plany „nowej Łodzi“, miasta europejskiego, przewiduje budowę „metra“, łączącego Bałucki Rynek — Plac Leonhardta oraz oba dworce kolejowe.

Projektowana jest dalsza rozbudowa tramwajów miejskich, przy czym przewiduje się budowę kolejki dojazdowej, równoległej do torów kolejowych z Łodzi do Koluszek, a w przyszłości do Warszawy.

Jak z tego wynika, Łódź coraz szybciej zdąża do zupełnej zmiany swego wyglądu. Realizacja planów postawi ją w szeregu czołowych miast europejskich.

II. Z ŻYCIA SAMORZĄDU MIEJSKIEGO.

Postanowienia Tymczasowego Prezydenta Miasta. W lipcu 1938 roku Tymczasowy Prezydent Miasta powziął 59 postanowień, przyczym w zastępstwie Rady Miejskiej 9, w zastępstwie zaś Magistratu — 50 postanowień.

Dla powzięcia postanowień zgłosił Wydział Prezydialny 3, Wydział Finansowy 4, Wydział Podatkowy 1, Wydział Oświaty i Kultury 2, Wydział Opieki Społecznej 1, Wydział Zdrowia Publicznego 6, Wydział Techniczny 23, Wydział Plantacji 3, Wydział Gospodarczy 5, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich 1, Kanalizacja i Wodociągi 7, Gazownia Miejska 3 wnioski.

11 postanowień dotyczy spraw finansowych, 4 — spraw personalnych, 1 — spraw podatkowych, 5 — spraw inwestycyjnych, 3 — spraw gruntowych, 12 — dostaw wszelkiego rodzaju, 13 — robót wszelkiego rodzaju, 3 — spraw gospodarczych, 2 — subwencji, 1 — spraw organizacyjnych, 1 — opłat wszelkiego rodzaju, 3 — spraw różnych.

Z ważniejszych postanowień, powziętych przez Tymczasowego Prezydenta Miasta, należy wymienić:

1. Zaciągnięcie na rzecz Gminy Miejskiej Łódź pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie zł 1.750.000. —

na zasilenie funduszków kasowych Gminy w okresie budżetowym 1938/39 roku.

2. Etatyżacja pracowników przedsiębiorstwa miejskiego Kanalizacja i Wodociągi.

3. Przyjęcie na rzecz Gminy Miejskiej Łódź od Teodora Titzena i innych darowizny terenów ulicznych, położonych przy ulicach Andrzeja i Łąkowej.

4. Przejęcie na rachunek Gminy Miejskiej Łódź konserwacji 6 studzien, znajdujących się na terenie II serii budynków osiedla mieszkaniowego Towarzystwa Osiedli Robotniczych na Marysinie III.

5. Otwarcie w Publicznym Szpitalu Miejskim w Radogoszczu dodatkowego oddziału na 40 łóżek dla chorych na dur brzuszny i czerwonkę.

6. Ustalenie z dniem 1 września 1938 roku nowych opłat w Miejskiej Izbie Odkażającej.

7. Przyjęcie na rzecz Gminy Miejskiej Łódź dla Miejskiego Muzeum Etnograficznego od Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi bezzwrotnej dotacji w sumie zł 11.500.— na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach wykopaliskowych oraz w pracowniach muzeum.

NEKROLOGI

W dniu 17 lipca 1938 roku, zmarł przeżywszy lat 62

b. p.

dr ZDZISŁAW PRECHNER

emeryt Zarządu Miejskiego

Zmarły pracował od dnia 1. X. 1914 r. do dnia 1. VI. 1933 r.
w charakterze lekarza sanitarnego.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

Dnia 26 lipca 1938 roku, zmarł przeżywszy lat 43

Ś. † P.

FRANCISZEK KOKOT

niższy funkcjonariusz

Zmarły pracował w służbie miejskiej od dnia 1 marca 1928 r.
do dnia 26 lipca 1938 r.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

W dniu 28 lipca 1938 roku, zmarł przeżywszy lat 53

Ś. † P.

JÓZEF GRABELA

niższy funkcjonariusz

Zmarły pracował w służbie miejskiej od dnia 1. V. 1930 r.
do dnia 28. VII. 1938 r.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

**RUCH SŁUŻBOWY PRACOWNIKÓW ETATOWYCH
ZARZĄDU MIEJSKIEGO w ŁODZI
ZA MIESIĄC LIPIEC 1938 ROKU.**

A. PRZENIESIENIA.

niżsi funkcjonariusze:

1. **Majek Józef**, woźny szkoły powszechnej Wydziału Oświaty i Kultury przeniesiony z dn. 11. VII. 1938 r. do Wydziału Opieki Społecznej na stanowisko strażnika-kłucznika Domu Pracy Przymusowej z dotychczasowym uposażeniem.

B. SKREŚLENIA Z POWODU ŚMIERCI:

niżsi funkcjonariusze:

1. **Kokot Franciszek**, dozorca budynków Wydziału Gospodarczego z dn. 27. VII. 1938 r.

2. **Grabela Józef**, woźny szkoły powszechnej Wydziału Oświaty i Kultury z dn. 29. VII. 1938 r.

C. PRZENIESIENIA W STAN SPOCZYNKU:

niżsi funkcjonariusze:

1. **Lipner Stanisław**, dezynfektor Miejskiej Izby Odkażającej z dn. 1. VII. 1938 r.

2. **Łaskiewicz Aleksander**, palacz-mechanik szpitala w Radogoszczu z dn. 1. VII. 1938 r.

3. **Zagożdżon Józef**, sanitariusz Pogotowia Miejskiego z dn. 1. VII. 1938 r.

4. **Majewska Józefa**, pielęgniarka szpitala w Radogoszczu z dn. 1. VII. 1938 r.

PISMO OKÓLNE.

Do

Wszystkich Wydziałów, Urzędów
i Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego
w Łodzi

oraz Związków Zawodowych Pracowników
Miejskich w Łodzi.

Przedmiot:
W sprawie domków T. O. R.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych sp. z ogr. odp. zakomunikowało Zarządowi Miejskiemu o przystąpieniu do sprzedaży domków robotniczych, wybudowanych przez wspomniane Towarzystwo na osiedlach na Marysinie III i na Stokach.

Doceniając znaczenie posiadania przez pracowników własnego domku, zwracam się do pracowników miejskich o nabywanie tych domków i zaznaczam, iż Zarząd Miejski gotów jest przyjść z pomocą finansową tym z pośród nich, dla których przeszkodą w kupnie byłby brak środków na wpłatę gotówkową.

Pomoc ta może być udzielona stałym (etatowym) pracownikom miejskim w formie bezprocentowej pożyczki, spłacanej na dogodnych warunkach.

Bliższych informacji w sprawie kupna domków udziela p. Ostrowski w godz. między 12 — 15 w Biurze Planu Regionalnego (gmach Sądu Okręgowego) przy placu Dąbrowskiego.

Szczegóły w sprawie sprzedaży domków zawarte są w afiszach T. O. R. rozplakatowanych na terenie biur Zarządu Miejskiego.

O powyższym należy powiadomić wszystkich pracowników miejskich.

Łódź, dnia 28 lipca 1938 roku.

Tymczasowy Prezydent Miasta
w/z. (—) *Kazimierz Kozłowski*
(KAZIMIERZ KOZŁOWSKI)
Tymczasowy Wiceprezydent Miasta

OKÓLNIK Nr 21.

Do

Wszystkich Wydziałów, Urzędów
i Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego
w Łodzi

Przedmiot:
Zamierzenia skarbowe Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok adm. 1939/40

Polecam wszystkim Wydziałom, Urzędom i Przedsiębiorstwom Zarządu Miejskiego niezwłocznie przystąpić do ułożenia swych zamierzeń skarbowych na rok administracyjny 1939/40.

Zamierzenia skarbowe, obejmujące trzy rubryki sum, a więc: wykonanie budżetu za rok 1937/38, budżet na rok 1938/39 i preliminarz budżetowy na rok 1939/40 powin-

ny być nadesłane Oddziałowi Rachuby Wydziału Finansowego w 10-ciu egzemplarzach w terminie nieprzekraczalnym do dnia 20 września br.

Należy je ułożyć dla każdego biura, urzędu i instytucji miejskiej oddzielnie, przy czym każda pozycja winna być bezwzględnie szczegółowo umotywowana, zwłaszcza w wypadkach poważnych odchyień od sum z lat poprzednich.

Wzorem roku ubiegłego wysokość kredytów ustalać będą:

- Wydz. Prezydyalny — na pobory, ubezpieczenia społeczne, bilety tramwajowe, prenumeratę pism i zakup książek;
- „ Gospodarczy — na komorne, opał, utrzymanie czystości, umeblowanie biur, przewóz końmi i samochodami oraz umundurowanie, bieliznę, odzież i obuwie;
- „ Przedsiębiorstw Miejskich — na oświetlenie elektryczne i gazowe oraz siłę;
- „ Techniczny — na naprawy budowlane i instalacyjne.

W tym celu poszczególne Wydziały, Urzędy i Przedsiębiorstwa Zarządu Miejskiego złożą swe preliminarze wymienionym Wydziałom do aprobaty i udziela niezbędnych wyjaśnień w przypadkach zachodzącej konieczności.

Wydziały: Prezydyalny, Techniczny, Gospodarczy i Przedsiębiorstw M. po ustaleniu z zainteresowanymi Wydziałami, Urzędami i Przedsiębiorstwami Zarządu Miejskiego wysokości kredytów na wyżej wymienione wydatki nadesłają również w terminie do dnia 20 września br. w 10 egzemplarzach do Oddziału Rachuby Wydziału Finansowego wykazy tych kredytów.

Na materiały kancelaryjne należy preliminarzować zł 8. — rocznie na pracownika biurowego i zł 40. — rocznie na maszynę. Kredyty na druki oraz na artykuły techniczno-kreślarskie zapreliminują właściwe Wydziały. Kredyty na oprawę ksiąg należy preliminarzować jedynie w wypadku konieczności korzystania z usług introligatorni prywatnej. Kredyty na herbatę należy preliminarzować w wysokości 0.3 kg. rocznie na 1 pracownika, cukier zaś tylko na posiedzenia komisyjne.

Normy żywienia pensjonarzy chorych i służby należy preliminarzować w wysokości, przyjętej w budżecie Zarządu Miejskiego na rok admin. 1938/39.

Ceny na poszczególne artykuły poda Wydział Gospodarczy.

Ponieważ obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala przewidywać, by ogólne dochody Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1939/40 były wyższe od zwiększonych już znacznie dochodów miejskich na rok 1938/39, obsługa długów zaś — ze względu na konieczność zaciągania nowych pożyczek długoterminowych dla zatrudnienia bezrobotnych — stale wzrasta, przeto polecam wydatki na rok administracyjny 1939/40 preliminarzować w granicach najniezbędniejszych potrzeb, w żadnym jednak razie nie przekraczających wysokości kredytu tegorocznego.

W celu nadania budżetowi Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1939/40 charakteru jednolitego, Wydziały, Urzędy i Przedsiębiorstwa winny wzorować się przy układaniu i uzasadnianiu swych zamierzeń skarbowych na budżecie Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1938/39.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie Naczelnik Wydziału Finansowego względnie Kierownik Oddziału Rachuby tegoż Wydziału.

Łódź, dnia 28 lipca 1938 roku.

Tymczasowy Prezydent Miasta
w/z. (—) *Kazimierz Kozłowski*
(KAZIMIERZ KOZŁOWSKI)
Tymczasowy Wiceprezydent Miasta

OKÓLNIK Nr 22.

Do
Wszystkich Wydziałów, Urzędów
i Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego
w Łodzi.

oraz Związków Zawodowych Pracowników
Miejskich w Łodzi.

Przedmiot:
Podatek specjalny.

Podaję do wiadomości, iż opierając się na przepisie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 14 z dnia 30 marca 1938 roku (Dz. Urz. M. S. W. nr 10, poz. 47), postanowiłem zaniechać pobierania z dniem 1 sierpnia 1938 roku podatku specjalnego od wynagrodzeń pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi.

W związku z tym tracą moc obowiązującą przepisy zawarte w okólnikach: nr 23 z dnia 28 października 1937 roku, nr 32 z dnia 21 grudnia 1937 roku, oraz nr 16 z dnia 24 marca 1938 roku.

Łódź, dnia 28 lipca 1938 roku,
Tymczasowy Prezydent Miasta
w/z. (—) *Kazimierz Kozłowski*
(Kazimierz Kozłowski)
Tymczasowy Wiceprezydent Miasta

KONKURS.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi.

O stanowisko to ubiegać się mogą kandydaci, posiadający:

1. obywatelstwo polskie,
2. ukończone studia wyższe w zakresie archeologii prehistorycznej oraz etnografii i etnologii, jak również praktykę muzeologiczną i terenową,
3. nieprzekroczony wiek lat 40.

Do stanowiska tego przywiązane jest wynagrodzenie według II grupy uposażenia pracowników miejskich (dawny VI stopień służbowy funkcjonariuszów państwowych) z ewentualnym dodatkiem funkcyjnym w zależności od kwalifikacji.

Należy udokumentowane oferty z krótkim życiorysem i referencjami nadsyłać do dnia 15 września 1938 roku pod adresem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi (ul. Piramowicza 10).

Stanowisko kierownika muzeum będzie do objęcia z dniem 1 października rb.

Łódź, dnia 29 lipca 1938 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

DROBNE OGŁOSZENIA

Brzęczkowski Jan, zam. w Łodzi przy ul. Fabrycznej nr 22, ogrodnik Wydziału Plantacyj Miejskich, zagubił legitymację służbową wydaną przez Zarząd Miejski w Łodzi, legitymację członkowską IV Koła Ligi Morkiej i Kolonialnej, legitymację Związku Zawodowego Klasowego oraz 1/5 losu Państwowej Loterii nr 62.351.

Blacharowicz Alter-Pinkus, zam. w Łodzi przy ul. Kamiennej nr 1, zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane w 1928 roku przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Bilander Mariem, zam. w Łodzi przy ul. Piramowicza nr 3, zagubiła kartę rzemieślniczą wydaną przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Ciepluch Roch, zam. w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego nr 114 (dawniej przy ul. Kilińskiego nr 104), zagubił wydany w 1929 roku przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich kwit kaucyjny na sumę zł. 800.— na taksówkę nr 253.

Fridberg Moszek, zam. w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej nr. 30, zagubił kartę powołania do odbycia zastępczej służby wojskowej na 1938 r., wydaną przez Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Gajderowicz Jan (Firma: „Zjednoczeni“) zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 103, zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane w 1933 roku przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Haber Natan Aleksander, zam. w Łodzi przy ul. 11 Listopada nr 69, zagubił znak rejestracyjny od roweru nr 28212, wydany przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Hecht Chil, zam. w Łodzi przy ul. Brzezińskiej nr 15, zagubił potwierdzenie zgłoszenia na prowadzenie rzemiosła rzemieślniczego, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Klieger Symcha, zam. w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 1 (dawniej przy ul. Kilińskiego nr 120) zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Kustosik Stanisław, robotnik Wydziału Technicznego Oddziału Drogowego Zarządu Miejskiego, zam. w Łodzi przy ul. Miedzianej nr 11, zagubił służbową legitymację tramwajową.

Kuliński Zygmunt, zam. w Łodzi przy ul. Głównej nr 38, zagubił znak rejestracyjny od furgoonu jednokonnego nr 1960, wydany przez Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Minkowski Jankiel, zam. w Łodzi przy ul. Lutomierskiej nr 14, zagubił koncesję nr 226 na prowadzenie uboju rytualnego, wydaną przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Sochaczewski Majlech, zam. w Łodzi przy ul. Limanowskiego nr 63, zagubił dowód osobisty, wydany przez Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi oraz zaświadczenie rocznika 1916 wydane w 1937 roku przez Wojskową Komisję Poborową w Łodzi.

Toma Stanisław, zam. w Łodzi przy ul. Siedleckiej nr 40, zagubił tabliczkę rowerową nr 28555, wydaną przez Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.
